10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 6 | Warszawa, środa 6 stycznia 1937 r. | Rok XII

DOŚĆ JUŻ DŁUGO, DOŚĆ JUŻ DŁUGO
DRŻAŁ NA STRUNACH WIESZCZÓW ŻAL.
CZAS UDERZYĆ W STRUNĘ DRUGĄ
CZYNÓW STAL.

Zygmunt Krasiński.

Uwolnić narodowców z Berezy!

Interpelacja posła W. Szczepańskiego w Sejmie

„Staną w szeregach obrońców Ojczyzny"

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu pos. Szczepański złożył interpelację do ministra — spraw wewnętrznych w sprawie wysłania do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Mariana Jursza i Albina Organińskiego. Interpelacja ta brzmi:

„W dniu 20 grudnia 1936 r. Marian Jursz i Albin Organiński, członkowie Zarządu Stronnictwa Narodowego w Czyżewie, powiat Wysokie - Mazowieckie, zostali wysłani do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej".

„Według wiadomości, które ukazały się w prasie, przyczyną wysłania wymienionych obywateli do miejsca odosobnienia były niepokoje i zamieszki, panujące od niejakiego czasu w powiecie Wysokie - Mazowieckie, **na tle antagonizmu pomiędzy ludnością narodowości polskiej, a ludnością żydowską**".

„Aczkolwiek wszelkie niepokoje są niepożądane z punktu widzenia porządku publicznego, to jednak stwierdzić należy, że omawiane niepokoje **powstały na skutek nędzy ludności polskiej i faktu prawie całkowitego opanowania przez ludność żydowską życia gospodarczego** wyżej wymienionego **powiatu.** Marian Jursz i Albin Organiński byli członkami miejscowego zarządu Stronnictwa Narodowego. I stąd przez władze administracyjne przypisana im została odpowiedzialność za wypadki, jakie w omawianym okręgu miały miejsce, jakkolwiek, jak to można wywnioskować z danych prasowych, władze **nie przypisują tym obywatelom żadnego bezpośredniego udziału w zamieszkach, czy też ich inspirowania**".

„Z powyższego wynika, że sankcje, zastosowane wobec obywateli Jursza i Organińskiego, **nie są w ścisłym związku przyczynowym z czynami, popełnionymi przez tychże obywateli, lecz są rodzajem odpowiedzialności zastępczej**, zarządzonej wobec przedstawicieli urgupowania, podzielającego pogląd o konieczności u**narodowienia życia gospodarczego**".

„Nadmienić ponadto należy, że wysyłanie do miejsc odosobnienia, chociaż oparte na szczególnym przepisie prawa, stanowi jednak **wyjątek** od ogólnych zasad postępowania sądowego w zakresie pociągania do odpowiedzialności karnej osób, przekraczających normy prawne i wobec tego **powinno mieć zastosowanie wobec osób, które swą działalnością postawiły się poza nawiasem życia Narodu Polskiego, nie powinno natomiast mieć zastosowania wobec przedstawicieli poglądów, mieszczących się w granicach polskiej racji stanu**".

„Nie zgadzając się z metodami pracy Stronnictwa Narodowego i mając zasadnicze zastrzeżenia co do sposobu realizowania przez to Stronnictwo swego programu stwierdzić jednak należy że członkowie Stronnictwa Narodowego **są Polakami, którzy w decydujących chwilach staną w szeregach obrońców Ojczyzny**".

„W tych warunkach mam zaszczyt zapytać pana premiera i ministra spraw wewnętrznych:"

1) Czy jest mu wiadomy powyższy stan rzeczy, oraz
2) **co zamierza uczynić, aby wysyłanie do miejsc odosobnienia nie miało zastosowania wobec osób, nieposzlakowanych w swej wierności dla Narodu i Państwa Polskiego?**

Ultimatum Niemiec

„Koenigsberg" czeka do 8-ej rano odpowiedzi

BERLIN, 5. 2. — „Niemieckie Biuro Informacyjne" donosi: admirał dowodzący siłami zbrojnymi floty niemieckiej na wodach hiszpańskich za pośrednictwem krążownika „Koenigsberg" wysłał następujący telegram do władz czerwonych w Walencji: **„Po ujęciu dwóch parowców „Aragon" i „Marta Juquera" przez siły zbrojne niemieckie, żądamy ponownie uwolenienia pasożera i części ładunku parowca „Palos" wzamian za uwolnienie** zatrzymanych parowców hiszpańskich.

O ile do rana 8 b. m. żądanie to nie będzie spełnione, parowce te będą wydane jedynemu uznanemu przez Niemcy rządowi hiszpańskiemu za pokwitowaniem i rachunkiem.

W razie powtórzenia się aktów korsarstwa przeciw statkom handlowym niemieckim, rząd niemiecki będzie zmuszony do przedsięwzięcia nowych zarządzeń".

Zwycięska ofensywa powstańców

Niesamowite pomysły czerwonych

MADRYT, 5. 1. Korespondent Havasa donosi, że przed godz. 10 **powstańcy weszli do Villanueva del Pardillo, w południe znaleźli się oni przed Las Rozas, gdzie wywiązała się niezwykle gwałtowna walka.** We wczesnych godzinach popołudniowych powstańcy podjęli nowy atak na linię, idącą ze wschodu na zachód od Valde Morillo do Aravaca, przechodząc przez Villanueva del Pardillo, Villafranca del Castillo i Maja Dahonda.

Armia powstańcza posuwa się w kierunku północnym. Jej lewe skrzydło posuwa się w kierunku punktu skrzyżowania dróg La Coruna — Madryt z drogą wiodącą do Escurial.

Równocześnie, grupa działająca na odcinku Sierra podjęła dokoła Escurial akcję ofensywną w celu połączenia się z kolumną, operującą na równinie. Wojska rządowe, które mogą korzystać jedynie z drogi, wiodącej z Torrelodones do Colmenar Vieyo będą musiały cofnąć się dla uniknięcia **okrążenia.**

Polowania na ludzi

Nikczemne podstępy czerwonych

SALAMANKA, 5. 1. Oddziały milicji, pilnujące granicy katalońsko-francuskiej, uciekły się do nowego podstępu celem wyławiania uchodźców, pochodzących z kół prawicowych.

Mianowicie oddziały te **zatykają flagi francuskie na domach, znajdujących się w pobliżu granicy i na murach tych domów wywieszają ogłoszenia, że znajdują się one już na terytorium Francji.** Uchodźcy, którym udało się ujść szczęśliwie z Barcelony i innych miast, zachodzą do tych domów, **gdzie są niezwłocznie aresztowani i rozstrzeliwani.**

Ostatnio w ten sposób schwytano i rozstrzelano z górą 100 osób. Poza tym w prasie katalońskiej ukazały się ogłoszenia, wzywające ukrywających się sympatyków prawicy, **aby zameldowali się u władz w określonym dniu celem uzyskania zezwolenia na wyjazd. „Wyjazd" — to śmierć.**

Sejm uchwalił jednomyślnie

ustawę o pożyczce francuskiej

Min. Beck o sojuszu z Francją

We wtorek w południe odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone wyłącznie załatwieniu rządowego projektu ustawy o Pożyczce Francuskiej. Na posiedzenie przybył rząd w komplecie.

Referent projektu pos. Hołyński przedstawił znane warunki pożyczki.

Mowa min. Becka

Po referacie p. Hołyńskiego p. marsz. Car udziela głosu ministrowi spr. zagr. płk. Beckowi.

„Cel zamierzonej pożyczki — mówi p. minister — jest jasny. Wszyscy z pewnością cieszymy się każdym nowym karabinem, znajdującym się w ręku naszych żołnierzy. Nie wywołuje to u mnie w dodatku żadnej kontradykcji z moim samieniem ministra spraw zagranicznych, pracującego dla pokoju.

Ażeby pokój nie był pustym słowem, potrzebne są bowiem dwa warunki: pierwszy, to szczerość intencji Państwa, które to słowo wpisuje do swego programu politycznego, a drugi — to siła niezbędna dla zapewnienia ze strony innych należytego respektu dla programu politycznego naszego rządu.

Po podkreśleniu, że Izby francuskie jednomyślnie ratyfikowały pożyczkę p. min. Beck mówił:

Sojusz z 1921 r.

Trzeba wrócić do źródeł i początku naszych umownych stosunków z Francją. W lutym 1921 r. Naczelnik Państwa przybył do Paryża.

Warto tu przypomnieć sytuację i atmosferę 1931: Był to okres przejściowego chaosu po rozpadnięciu się wojennej organizacji świata i przed krystalizacją pierwszej próby organizacji pokojowe. W tych warunkach szanse szybkiego porozumienia dawały tylko zagadnienia jasne i proste.

Złudzenia

Od tego czasu, Europa przeżyła wiele złudzeń i wiele rozczarowań. W ciągu tych lat 16-tu było przynajmniej 10-lecie, w którym zdawało się, że wszystkie sprawy tej części świata rządzone są nie tylko na podstawie trwałego kodeksu ale jakby i stałej procedury. Nie obyło się też bez tendencji, aby nasz prosty układ ubrać w jakieś nowe, skomplikowane i kunsztowne formy. Przyszły jednak czasy ciężkiej próby. Formy życia politycznego w Europie załamały się jeszcze głębiej niż treść, procedury zawiodły, a z kodeksu niewiele zostało.

Jesteśmy zatem znowu jakby na przełomie dwóch epok: między kryzysem pierwszej próby pokojowego życia, a podjęciem nowej. W tym momencie właśnie stwierdzamy żywotność stosunków między Warszawą a Paryżem.

Trwałość sojuszu

Pytanie, które słusznie może mi tu być postawione brzmieć by mogło: a co będzie w przyszłości? Mogę panom oświadczyć, że między rządem polskim i rządem francuskim istnieje całkowita zgodność poglądów co do zasady, że sojusz polsko - francuski powinien być w obliczu przyszłych układów czy negocjacyj utrzymany (huczne oklaski). Miałem możność wyjaśnić tę sprawę z moim francuskim kolegą p. min. Delbos. Mam tu w pierwszym rzędzie na myśli toczące się już negociacje o układy między zachodnimi mocarstwami Europy, któreby miały ewentualnie zastąpić dawne układy locarneńskie.

Jeśli jesteśmy zgodni co do zasady, to niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że znajdą się i sposoby, ażeby w świetle nowych ewentualnych układów sojusz nasz zachował pełną wartość. (huczne oklaski).

Po przemówieniu p. min. Becka wywiązała się dyskusja, w której pierwsi przemawiali pos.: Starzyński i pos. gen. Żeligowski podkreślając, że nie potrafiliśmy tak zorganizować naszego gospodarstwa by obejść się bez pożyczek.

Dyskusję zakończyło przemówienie posła Miedzińskiego.

Uchwała jednomyślna

Wobec wyczerpania dyskusji, p. marsz. Car zarządził głosowanie, a stwierdziwszy, że projekt ustawy został przez Sejm jednomyślnie uchwalony, zakończył oświadczeniem:

„Wysoki Sejmie! W tej samej sprawie przed kilku dniami zapadła równie jednomyślna uchwała w Izbie Francuskiej; w tej zbieżności stanowisk upatruje dobrą wróżbę do dalszego pomyślnego kształtowania się przyjaznej i na wzajemnym zrozumieniu opartej współpracy pomiędzy obu krajami".

Pożyczka w Senacie

Posiedzenie Senatu dla ostatecznego uchwalenia ustawy o pożyczce, wyznaczone zostało na piątek, o g. 11 przed południem.

Grypa bez gorączki

panuje w Warszawie

W sferach lekarskich informują, że zasłabnięcia na grypę przybrały w Warszawie charakter nagminny. Cechą znamienną przeważnej ilości zasłabnięć jest brak większej temperatury. Występuje za to z mocą uporczywy kaszel, połączony z katarem.

Lekarze zwracają uwagę, że ten na pozór łekki przebieg choroby, połączony jest z niebezpieczeństwami. Brak temperatury powoduje lekceważenie zaziębienia przez chorych, co w następstwie prowadzi do komplikacyj. W okresie bieżącym grypa przeziębiona atakuje szczególnie gardło i uszy.

Szerzenie się grypy przypisywane jest obecnej pogodzie, nie noszącej żadnych znamion zimy.

Najmniejsza komplikacja

może spowodować śmierć

RZYM, 5. 1. — Papież spędził noc spokojnie, bóle w lewej nodze nieco osłabły. Dziś zrana Ojciec święty przejrzał bardzo obszerną korespondencję, czyniąc na listach własnoręcznie uwagi. **Papież oświadcza, że jest przygotowany na wszystko,** choć narazie prócz bólów, spowodowanych przez zapalenie nerek (nephritis) czuje się na ogół dobrze i przecenia swoją wytrzymałość fizyczną.

Zachodzi jednak obawa, że wobec poważnego zakłócenia obiegu krwi najmniejsza komplikacja może spowodować fatalny kryzys. Lekarze nie dają choremu żadnych środków uśmierzających bóle, aby nie zaszkodzić sercu, nadwątlonemu przez zwapnienie naczyń krwionośnych, a zastrzyki stosowane są bardzo skąpo.

Wojna — odroczona

Nie tak to dawno jeszcze, jak wybuchu wojny angielsko - włoskiej obawiano się lada chwila. Uderzenie wojsk włoskich na Abisynię rozpętało w Londynie burzę i spowodowało wysłanie ogromnej floty na wody morza Śródziemnego. Defilada floty angielskiej wzdłuż wybrzeży włoskich przyjęta została groźną demonstracją włoskich łodzi podwodnych, a lotnictwo włoskie gotowało się do walki.

Spowodowane przez Anglię sankcje Ligi Narodów, nieoficjalna groźba zamknięcia kanału sueskiego dla okrętów włoskich — to wszystko sprawiało, że wojna zdawała się wisieć na włosku. I nastąpiły piorunujące włoskie zwycięstwa w Abisynii, ucieczka negusa i proklamowanie cesarstwa w Rzymie oraz aneksja Abisynii.

Jeszcze we wrześniu mowa Mussoliniego, w której proponował Anglii porozumienie na zasadzie równouprawnienia na morzu Śródziemnym, przyjęta została w Londynie milczeniem, a w całej Europie sceptycznymi komentarzami. To też bezpośrednio potem na tle wojny domowej hiszpańskiej nastąpiło zbliżenie między Rzymem, a Berlinem. Równoległe porozumienie niemiecko - japońskie postawiło Londyn przed groźbą niespodzianego i rychłego wybuchu wojny światowej, mogącej w skutkach swych zagrozić poważnie bezpieczeństwu brytyjskiego imperium.

Londyn począł więc dążyć do pohamowania Niemiec przez odciągnięcie Włoch od zbytniego zbliżenia.

Ale osiągnięcie porozumienia politycznego utrudniła niezmiernie jawna interwencja Moskwy na półwyspie hiszpańskim. Hiszpania stała się naturalnym terenem ścisłej współpracy włosko - niemieckiej. Przy sposobności Włochy stworzyły sobie bazę dla swej interwencji na wyspach Balearskich, co w odpowiedniej chwili mogłoby stanowić zagrożenie angielskiego Gibraltaru.

W tej sytuacji w obronie niezbędnego dla życia angielskiego pokoju światowego rząd Baldwina zdecydował się na okazanie, że realizm angielski nie liczy się z przesądami. Londyn poszedł w stosunku do Mussoliniego na ustępstwa zasadnicze. Układ włosko - angielski, to przyjęcie wrześniowej propozycji Mussoliniego niemal w całej rozciągłości.

W dn. 31 grudnia 1936 r. ambasador angielski w Rzyme zapytał oficjalnie rząd włoski, czy stoi na stanowisku nienaruszalności terytorium hiszpańskiego. Chodziło oczywiście o sprawę Balearów. W odpowiedzi hr. Ciano oświadczył, że rząd włoski nie podejmował żadnych rokowań z gen. Franco w sprawie zmian terytorialnych na zachodnich częściach morza Śródziemnego. W rezultacie w dn. 2 stycznia 1937 r. pojawiła się wspólna deklaracja obu rządów.

Układ uznaje równouprawnienie obu mocarstw w zakresie swobody wejścia i wyjścia oraz przejazdu przez morze Śródziemne. Ponadto układ gwaranutje obu państwom utrwalenie ich stanu posiadania i wpływów na wybrzeżach morza Śródziemnego.

Sprawy stosunku Włoch do wojny domowej w Hiszpanii układ wyraźnie nie porusza, ale niewątpliwie z jego charakteru wynika wycofanie się Włoch z jakiejkolwiek oficjalnej interwencji na rzecz uznanego zresztą przez Rzym rządu powstańczego w Burgos. Z drugiej strony być może, że rząd angielski, uzyskawszy gwarancje w sprawie Balearów, zajmie życzliwsze stanowisko wobec powstańców.

Układ jest sukcesem rządu faszystowskiego, który doczekał się uznania swej pozycji polityczno - wojskowej przez Anglię. Dla Anglii jest korzyścią oderwanie Rzymu od bliskiej spółki z Berlinem, a więc odsunięcie chwili wybuchu zawieruchy wojennej. Układ zapewnia chwilowo Anglii to, czego ona pragnie najbardziej, to jest częściową stabilizację stosunków politycznych.

T. G.

Ks. Dr. Stanisław Trzeciak

Czy żydzi są dezerterami?

Od Machabeuszów po rok 1920

Wielką wrzawę podnieśli żydzi, kiedy Poseł Budzyński wypowiedział w Sejmie, że wszyscy semici są dezerterami. Nie wdając się w sympatie i antypatie, zapytujemy co na to pytanie odpowie historia. Historia narodu żydowskiego, to pasmo różnych wojen tak zewnętrznych jak i wewnętrznych. Jeśli nie mieli żydzi nieprzyjaciela obcego zwalczali się wzajemnie. Dosyć wspomnieć, że mieli tylko trzech Królów, którzy panowali nad całym narodem. Po Salomonie podzielili się na dwa królestwa, walczące często ze sobą. Był to element zawsze państwowo destrukcyjny, jak to widzimy szczególniej za czasów ich ostatnich panujących z rodu Machabeuszów, kiedy dwaj bracia walczący o koronę udają się do wodza rzymskiego Pompejusza (63 przed Chrystusem) a przybywa tam nadto stronnictwo ludowe nie chcące żadnego z nich tylko proszące, by mogło żyć spokojnie pod rządami arcykapłana [1]). Zdawałoby się, że te ustawiczne wojny powinny wytworzyć w tym narodzie ducha bohaterstwa i męstwa. Istotnie bohaterstwo było, ale tylko u poszczególnych jednostek, które czasami porywały naród do nadzwyczajnych wysiłków. Częściej jednak naród z pola bitwy uciekał.

Jak to było z Machabeuszami?

Szczycą się słusznie żydzi swoimi Machabeuszami, dając od nich nazwę swoim organizacjom sportowym „Makkabi", jest to jedna z najwięcej bohaterskich kart historii żydowskiej. Lecz i tu widzimy masową dezercję z pola bitwy.

Przy ogólnym podniesieniu ducha wskutek zwycięstw Machabeuszów wybrał się Józef syn Zachariasza i Azariasz hetman nad wojskiem i rozkazał tym, którzy byli w wojsku jego i ciągnęli do Jamnii i wyjechał Gorgiasz z miasta i mężowie jego przeciwko nim ku bitwie, i podali tył Józef i Azariasz aż do granic żydowskiej ziemi i poległo dnia onego z ludu Izraelskiego około dwóch tysięcy mężów i stało się wielkie uciekanie ludu [2]).

Z 3.000 — uciekło 2.200

To uciekanie ludu było również przyczyną śmierci Judasa Machabeusza, bo z trzech tysięcy jego doborowych żołnierzy uciekło przed samą bitwą 2.200, bo ulękli się bardzo i wiele ich z obozu umknęło i nie zostało z nich jedno osiemset mężów, lecz i ci namawiali wodza, by ustąpił. Kiedy jednak Judas nie uległ namowom, lecz natarł bohatersko na nieprzyjaciela i poległ „to inni uciekli" [3]).

W wojnie przeciw Rzymowi, kiedy zagrożony był byt narodu żydowskiego cały naród wystąpił do walki. Na pierwsze spotkanie nieprzyjacielskiego wodza Wespazjusza, wysłano Józefa kapłana, faryzeusza jako naczelnego wodza do Galilei, który przygotował stutysięczną armię i obwarowywał miasta.

Lecz zanim przybył Wespazjan do Galilei zgłosili się do niego mieszkańcy warownej twierdzy galilejskiej Seforis, prosząc o przysłanie im załogi rzymskiej i ofiarując swe usługi przeciw własnym współbraciom. Seforis było największym miastem Galilei i z natury warownym nadto przez Józefa obwarowane [4]). Kiedy zaś Rzymianie wyruszyli przeciw żydom, stutysięczna armia żydowska rozbiegła się na wszystkie strony, zanim jeszcze zobaczyła nieprzyjaciela, nie wiele tylko zostało na miejscu [5]).

Jak uciekali przed Rzymianami

Strach wszystkich ogarnął. Ci żydzi, którzy obozowali pod komendą Józefa niedaleko Seforis przy mieście Garis, zaledwie dowiedzieli się, że wojna do nich się zbliża a Rzymianie wkrótce z nimi się zetrą, w dzikiej ucieczce rozbiegli się na wszystkie strony, nie widząc nawet swego przeciwnika i nie odważając się na walkę. Józef przy którym tylko niewielu z jego ludzi zostało, widział dobrze, że z tą garstką nie będzie mógł wystąpić przeciw nieprzyjacielowi, a że się zarazem dowiedział, jak bardzo odwaga u żydów opadła... postanowił chwilowo uchodzić przed niebezpieczeństwem, o ile tylko możliwe i uciekł następnie z tymi, którzy mu pozostali wiernymi do Tyberias [6]).

Wespazjan uderzył na miasto Gabarę i zajął je z miejsca, bo je znalazł opuszczonym przez siły zbrojne [7]). Dopiero w mieście Jotapasie dokąd przybył Józef stawili żydzi opór. Lecz po jakimś czasie i stąd sam wódz z oblężonego miasta chciał uciekać z najpoważniejszymi mężami, dopiero dzieci, starcy i kobiety z niemowlętami na rękach rzucając się mu do nóg i prosząc by pozostał, napełniły serce jego odwagą [8]).

Tak o sobie mówi Józef Flawiusz, historyk żydowski, przedstawiając dalsze losy swego narodu jako rozpaczliwą wojnę, ale zarazem zaślepienie, prowadzące do nieuniknionej zguby wskutek nie tylko przeważnej siły nieprzyjaciela, ile raczej wskutek wewnętrznych walk i wzajemnego tępienia się trzech różnych partii nawet w oblężonej Jerozolimie.

Ten duch rozkładowy społecznie i destrukcyjny państwowo pozostał u żydów do dziś dnia.

A w roku 1920...

Jak zdradzali swój naród i swoją ojczyznę w chwili kiedy jej losy się ważyły w r. 67 po Chr. tak zdradzali i Polskę w chwili jej największego niebezpieczeństwa szczególniej w r. 1920.

Niezapomniane będzie stanowisko tych żydów, którzy witali armię Bronsztajna-Trockiego manifestacyjnie.

W czasie cofania się gen. Szeptycki trzykrotnie przysyłał do Naczelnego Dowództwa W. P. raporty o zdradzie oficerów żydów, zaś pod Radzyminem batalion wartowniczy składający się z żydów, przeszedł na stronę bolszewików. Tego rodzaju wypadki sprawiły, że minister Spraw Wojskowych Sosnkowski, wydał rozkaz nieużywania żydów do służby polowej i internowania w Jabłonnie. Poza tym z wyroku sądu doraźnego został rozstrzelany za szpiegostwo płocki rabin Chajm Szapira. Wreszcie wśród zbiegłych do Śląska Górnego, a następnie wydanych władzom polskim było dezerterów 202, w tym żydów 192, uchylających się od poboru wojskowego 411 — w tym żydów 398, działających na szkodę Państwa Polskiego 328 — żydów 325 [9]).

Mordowali Polaków

Częstymi były wypadki, kiedy żydzi strzelali z okien, rzucali granatami lub lali wrzącą wodę na żołnierzy polskich przechodzących ulicami miast i miasteczek w czasie chwilowego odwrotu. Tak było naprz. w Lidzie, gdzie po zajęciu znów tego miasteczka, wskazali Polacy dowódcy 41 p. p. Ignacemu Oziewiczowi pomordowanych i zmasakrowanych przez żydów żołnierzy polskich wrzuconych do kloak.

Komunikaty sztabu

Wielkim upomnieniem dla każdego Rządu Polskiego a szczególniej dla Naczelnego Wodza powinny być komunikaty sztabu generalnego Naczelnego Dowództwa, które donosiły z d. 19 sierpnia 1920 r.

„W Siedlcach wzięto do niewoli uzbrojony ochotniczy oddział żydowski, rekrutujący się z miejscowych żydów - komunistów".

Komunikat z d. 21 sierpnia 1920 r.

„Stwierdzono, iż w rejonie Dubienki walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy żydowski z Włodawy".

Komunikat z dn. 24 sierpnia 1920 r.

„Po zajęciu przez pierwszą dywizję legionową w dniu 22 bm. Białegostoku, trwały w samym mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą z Grodna 53-ą dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie".

Widzimy zatem, że żydostwo jakim było w Palestynie, takim zostało i w Polsce. W chwili, kiedy dla żydów w ich ojczyźnie zawisło pytanie: być albo nie być, zdradzali żydzi swoich wodzów i swój naród, przechodząc na stronę wrogów, walczyli przeciwko swoim lub masowo z placu boju dezerterowali, podobnie również czynili i w Polsce w chwili jej zagrożonego bytu.

5 machabeuszy 5 kombatantów

Dziwnym zbiegiem okoliczności pięciu braciom Machabejskim możemy przeciwstawić pięciu żydów bohaterów z Armii Polskiej, ozdobionych najwyższymi orderami bojowymi, którzy wystąpili przeciwko zarzutowi postawionemu w Sejmie przez posła Budzyńskiego, że żydzi są dezerterami i wyzwali go na pojedynek.

Wyjątki wszędzie się znajdują. Zresztą rebe Thon wyznaje, że w walce z Arabami w Palestynie

„my sami im niestety nie przeszkadzamy, bo nam patriarcha Izaak odebrał siłę pięści i zostawił nam zaledwie tylko głos.

Przestańmy krzyczeć, a skoro bić się nie umiemy, to chyba pozostaliśmy bez broni". Czy tak? Otóż tak nie jest. Właśnie w wypadku naszych kuzynów mamy w zanadrzu jedną broń, która może faktycznie zdziałać cuda, ale byśmy się nią posługiwali jak najszybciej w bardzo wielkiej ilości.

Bronią tą jest pieniądz. Dosłownie pieniądz. [10])

„Idź na ostatku"

Rebe Thon znał swoich dobrze i najlepiej ich scharakteryzował.

Nie gorszą pod względem bojowego usposobienia charakterystykę żydów podaje w Talmudzie rabin Johanan, który w imieniu ludzi z Jeruzalem powiedział: „Jeśli idziesz na wojnę, to nie idź najpierw tylko na ostatku, abyś najpierw mógł powrócić do domu".[11])

W tłumaczeniu Goldschmidta jest wyjaśnienie „przy ucieczce" widocznie uważa się, że wojowanie łączy się ściśle z uciekaniem.

Nie mniej charakterystycznymi co do wojowniczości żołnierza żydowskiego są mowy, w jakich dodawano odwagi wojsku na placu boju według Talmudu.

„Niech nie będzie serce wasze bojaźliwe, nie bójcie się, nie bądźcie przerażeni, nie drżyjcie". [12])

„Z trwogi woda płynie"

Mimo tego rodzaju mów uważano za wskazane usuwać tchórzliwych z placu boju, by nie siali paniki wśród innych. A jako normę kogo usunąć a kogo zatrzymać na placu boju wśród innych podano: „Jeśli słyszy dźwięk trąb rogowych i drży, łoskot tarcz i truchleje, połysk mieczów z trwogi woda mu płynie po udach, on ma się wrócić... bo napisano: aby nie sprawił iżby serca jego braci tak stopniały jak jego". [13])

Oddając jednak każdemu co mu się za jego męstwo należy, wyznać musimy, że przeciw faktom nie ma argumentów.

Wojska wojenne

Żyd oprócz tego, że był i jest do dezercji skory, więcej ponadto na szkodę niż na obronę państwa działał. To też jego królowie z rodu Hasmoneuszów, począwszy od Jana Hirkana (od 135 do 104 r. przed Chryst.) posługiwali się wojskiem najemnym, a nie żydowskim, bo mu widocznie nie dowierzali. — Jeśli nadto komunizm jako działalność wywrotowa jest zdradą stanu, zdradą przeciwko państwu i ustrojowi społecznemu, to wśród aresztowanych komunistów jest 98% żydów, jak pod przysięgą zeznał w Sądzie Okręgowym w Warszawie, komisarz policji Lundenburski, w r. 1935. [14])

A zatem prawie wszyscy dezerterzy, prawie wszyscy komuniści, czyli zdrajcy Państwa i Narodu Polskiego to żydzi. W stosunku procentowym żydów było: wśród dezerterów 95,5 proc., wśród uchylających się od poboru wojskowego 96;8 proc., wśród działających na szkodę Państwa Polskiego 99 proc.

Z tych więc przesłanek Rząd jak i Naród Polski musi zawczasu odpowiednie wyprowadzić wnioski, jeśli nie chce swoją biernością na własną zgubę pracować.

Nie tylko uprzywilejowaniu ale i równouprawnieniu żydów w Polsce musi się kres położyć. Przecież zdrowy rozum mówi, że nie można na równi stawiać tych, którzy własnym życiem bronili Ojczyzny z tymi, którzy na jej szkodę działali lub co więcej w chwili krytycznej łączyli się z jej wrogami i przeciw niej walczyli.

---

1) Antiquitates XIV. 3. 2.
2) Mach. 5. 58—60.
3) Mach. 9. 4—18.
4) Bell. Jud. III. 2. 4.
5) Bell. Jud. III. 7. 3.
6) Bell. Jud. III. 6. 3.
7) Bell. Jud. III. 7. 1.
8) Bell. Jud. III. 15. 1.
9) Wacław Sobieski, Dzieje Polski lat ostatnich. T. III. Str. 232. Wydawnictwo „Zorza"
10) Trybuna Narodowa. Tygodnik Organ rewizjonizmu sjonistycznego Nr. 18 z d. 18 maja 1936 r. Kraków, st. 4. „Odpowiedź słabych". Cytuje z wielkim oburzeniem powyższe słowa rabina Thona z jego artykułu „Nasza odpowiedź Arabom" umieszczonego w „Nowym Dzienniku". Słowa w cudzysłowie pochodzą od rab. Thona, inne są żydowskim streszczeniem jego wywodów.
11) Pesachim 113a.
12) Sota 42a 42b.
13) Sota 44b.
14) „Illustrowany Kurier Codzienny" z d. 17 marca 1935 r. N. 76.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 289.50; Berlin 212.36; Bruksela 89.40; Londyn 25.97; Nowy Jork 5.28½; N. Jork (kabel) 5.28¾; Oslo 130.50; Paryż 24.72; Praga 18.56; Stockholm 134.05; Zurych 121.65.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 50.50, (drobne) 49.25—49.38; 7 proc. poż. stabil. 542.00, kupon od dol. 1,000 zł. 112.04; 3 proc. poż. prem. inwest. II-ej em. 65,75; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa II-ej em. 81,50; 4 proc. państw. pożyczka prem. dolarowa 46.13; 5 proc. poż. konw. 52.50; 6 proc. poż. dol. 64.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 48.25—48,00; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 46.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 56,50—57,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,88—54,63—54,88; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 49,25—49,00; 5,5 proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 53,00.

Akcje: B. Polski 109,00; Węgiel 16,75; Lilpop 14,00; Ostrowiec 25,50.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64.75—64.50; 7 proc. poż. śląska 57.00—56.50; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 55,38—55,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 26.00 — 26.50. Pszenica zbierana 25.50 — 26.00. Żyto eksportowe 21.00 — 21.50. Żyto I st. 21.00 — 21.50. Żyto II st. 20.50 — 21.00. Owies eksportowy 17.25 — 17.50. Owies I st. 16.75 — 17.25. Owies II st. 16.25 — 16.75. Jęczmień browarny 25.50 — 26.50. Jęczmień 22.50 — 23.00. Jęczmień 21.50 — 22.00. Jęczmień 20.75 — 21.25. Groch polny 21.00 — 22.00. Groch Victoria 26.00—28.00. Wyka 18.50 — 19.50. Peluszka 20.00 — 21.00. Łubin niebieski 10.00—10.50. Łubin żółty 13.00 — 13.50. Rzepak zimowy 45.50 — 46.50. Rzepik zimowy 42.00 — 43.00. Rzepak letni 44.00 — 45.00. Rzepik letni 42.00 — 43.00. Siemię lniane 37.50 — 38.50. Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 80.00 — 95.00. Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00. Koniczyna biała surowa 95.00 — 105.00. Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 120.00 — 135.00. Mak niebieski 68.00 — 70.00. Ziemniaki jadalne bez obrot. 3.50 — 4.00. Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 43.00 — 44.00. Mąka pszenna gat. I-A 41.00 — 42.00. Mąka pszenna gat. I-B 39.00 — 40.00. Mąka pszenna gat. II-A 36.00 — 37.00. Mąka pszenna gat. II-B 34.00 — 36.00. Mąka pszenna pastewna 21.00 — 22.00. Mąka żytnia „wyciągowa" 30.00 — 31.00. Mąka żytnia gat. I 30.00 — 31.00. Mąka żytnia gat. II 24.50 — 25.50. Mąka żytnia razowa 24.00 — 25.00. Mąka żytnia poślednia 18.50 — 19.00. Otręby pszenne grube 13.50 — 14.00. Otręby pszenne średnie 12.50 — 13.00. Otręby pszenne miałkie 12.50 — 13.00. Otręby żytnie 12.75 — 13.25. Makuchy lniane 20.00 — 20.50. Makuchy rzepakowe 16.75 — 17.25.

Ogólny obrót 3659 ton, żyta 1884 ton. Usposobienie spokojne.

Odkrycie nieznanego dzieła Hansa Holbeina

W miejscowości bawarskiej Bad Oberdorf przy restauracji wnętrza miejscowego kościoła odkryto przypadkowo cenne dzieło sztuki gotyckiej — Madonnę pędzla Holbeina.

Badania specjalistów z Monachium ustaliły, że chodzi tu o oryginalne dzieło Hansa Holbeina starszego, pochodzące przypuszczalnie z roku 1493.

W. SAWICKI 6)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Paweł Modliński, chemik, uprowadził narzeczoną swego brata i uciekł z nią do Rosji, by tam stanąć na czele fabryki chemicznej. Po roku oskarżony był o sabotaż i skazany na śmierć. Wszyscy myśleli, że wyrok wykonano. Tymczasem brat Pawła dowiedział się, że udało mu się zbiec do Charbina. Z wiadomością tą przyjeżdża do ojca, właściciela przedsiębiorstwa chemicznego w Toruniu.

Piotr Modliński jednym ruchem odrzucił kołdrę, wyskoczył z łóżka i boso pobiegł do łazienki. Zanurzył głowę w zimnej wodzie, po czym dopiero wszedł do wanny i puścił zimny prysznic.

W chwilę potem opuścił dom. Ulice były puste i ciche. Przeszedł przez stare bramy miasta i skierował swe kroki ku nowowybudowanemu mostowi. Świeże powietrze dobrze mu zrobiło. Znikła ociężałość po nieprzespanej nocy i myśli jego powędrowały do Krysi...

Piotr przystanął na moście i spojrzał na swe rodzinne miasto.

Nagle odczuł bolesne ukłucie w sercu.

— Krysiu — wyrwało mu się. Zacisnął zęby i szedł dalej.

Zawrócił do domu. Od Wisły wiał zimny wiatr. Hela zawsze tak wcześnie wstaje, na pewno uraczy go filiżanką gorącej kawy, która mu po bezsennej nocy i chłodnym poranku dobrze zrobi.

Przed domem Piotra coś tknęło. Mała limuzyna stała na jezdni, a szofer spał przy kierownicy. Co to auto miało znaczyć? Poza konsulem przecież nikt nie mieszkał w tym domu. Piotr pospiesznie otworzył drzwi, a już w korytarzu stara Hela, cała we łzach rzuciła się na niego.

— Starszy pan — z trudem wykrztusiła — nasz biedny, biedny starszy pan... Pan doktór Kowalski już jest, zaraz po niego zatelefonowałam, ale już nic paniczku, nie dało się już zrobić, nasz pan już nie żyje! — Znowu zaczęła szlochać i twarz swoją zakryła fartuchem.

Drzwi, prowadzące do sypialni Konsula były zamknięte. W łazience, z zakasanymi rękawami stał stary lekarz domowy, doktór Kowalski i mył ręce.

— Ach jesteś rzucił Piotrowi — jak się masz synku — to smutna historia. W samą porę przyjechałeś! To serce, kochany chłopcze, śmierć spokojna — już nic się nie dało zrobić. Pewnie się ojciec czymś zdenerwował. Twój przyjazd, czy może jeszcze coś innego? — Starannie wycierał ręcznikiem każdy palec z osobna.

Piotr stał w milczeniu, niezupełnie jeszcze rozumiejąc, co się właściwie stało.

Na biurku konsula leżały rozrzucone papiery. Piotr, usiadłszy przy nim, rozpoznał w nich kopię opracowania wynalazku, zrobionego przez niego wspólnie z Pawłem, który pod nazwą kryzon zarejestrowany był w urzędzie patentowym.

Doktór Kowalski spojrzał ciekawie na zgromadzone papiery. Co to takiego Piotrze? Czym ojciec się zajmował przed śmiercią?

— Kryzon panie doktorze, nasz wynalazek. Może pan już słyszał o tym?

— Kryzon? — doktór szukał w pamięci — czekaj pan, czy to nie jakaś substancja, czy jakiś chemiczny preparat, któryście z bratem wynaleźli?

— Tak panie doktorze, tylko nie preparat, ale gaz świetlny. Wyszliśmy z założenia, żeby drogie światło neonowe móc uprzystępnić, albo znaleźć tańszy a silniejszy gaz świecący, no i wynaleźliśmy kryzon. Pracowaliśmy nad tym dalej, by stworzyć warunki praktycznego zastosowania naszego wynalazku i umieściliśmy kryzon wraz elektrodami w szczelnie zamkniętych małych rurkach. Koszta sporządzenia i materiału były minimalne, materiał bowiem chemiczny wydobywa się z węgla kamiennego. Małe rurki napełnione kryzonem, dają nadzwyczaj jasne światło, i mogą być użyte do każdego rodzaju oświetlenia: domów, ulic, reklam, dworców. Na tym jednak nie kończą się możliwości tego zastosowania tego wynalazku. Wierzę w to i jestem tego pewien, że będzie on miał daleko ważniejsze, choć zgoła inne zastosowanie.

— W takim razie nie rozumiem, kochany Piotrze, czemu po śmierci brata porzuciłeś ten cały kram! Że teatr cię pochłania... no tak... i to piękne zajęcie, dlaczego nie... i tacy ludzie nam są potrzebni, ale... o tę sztuczkę — tu wskazał leżące na stole papiery — żadne nawet ścierwo się nie zatroszczy.

Piotr milczał chwilę... potem opowiedział o swoim spotkaniu z Fr. Etholnem w Warszawie, o rozmowie z ojcem poprzedniego wieczoru a także o zamiarze wyjazdu do Charbina.

— Pan się dziwi, panie doktorze — dodał w końcu — że nie zajmuję się nadal sprawą wynalazku kryzonu! Nie wiem... Czy panu znane są... wszystkie okoliczności... ówczesnego wyjazdu mego brata z Torunia?... — Tu badawczo spojrzał w oczy doktora, oczekując odpowiedzi.

(C. d. n.)

Polemika

Poczyna się wyłaniać z mroków obraz tego, co w Polsce ma zastąpić front ludowy. Oczywiście jawne porozumienie ugrupowań, złożonych z Polaków, z moskiewskimi komunistami jest niemożliwe, bo pozbawiłoby te ugrupowania zwolenników. Trzeba więc folksfrontowi w Polsce nadać pozór, że jest niezależny od komunistów, a z żydami związany tylko sympatiami „demokratycznymi".

Przeżarci

Zabiegi o „fołksfront" trafnie ocenił „Czas".

„Porozumienie demokratyczne" lansowane przez „Kurier Poranny" o ile dojdzie do skutku, nie będzie więc właściwie zasługiwało nawet na miano centrolewu. Brak tam będzie bowiem ugrupowań centrowych, stanie się ono natomiast niewątpliwie poważną konsolidacją lewicy. Lewicy bez komunistów, walczącej nawet z komunizmem.

Można by się więc cieszyć, że w Polsce zamiast frontu ludowego, następuje jedynie konsolidacja żywiołów lewicowych, stojących na gruncie państwowości polskiej, posiadających pełne zrozumienie dla jej konieczności obronnych. Pociecha ta jest jednak naszym zdaniem dość wątpliwej wartości, gdyż każde z ugrupowań lewicowych, choć oficjalnie walczy z komunizmem, w istocie jest komunizmem bardzo mocno przeżarte.

O to „przeżarcie" właśnie chodzi. Co wobec tego wart jest frazes o walce z komunizmem? Należałoby ją przecież zacząć od własnych szeregów, a niekiedy nawet od własnych przywódców. Czy można tego oczekiwać od pp. Niedziałkowskiego i Barlickiego, od p. Rzymowskiego, czy od redaktorów „Płomyka"?

Przyjaciele i towarzysze

Jako próbkę „walki z komunizmem" dajemy pierwszy lepszy ustęp z „Robotnika".

Jakaż wściekłość musi panować w Berlinie na wieść, że tanki użyczone Francowi, nie mogą się oprzeć 22-centymetrowym działom. I jaka radość dla nas, przyjaciół wolnej Hiszpanii, że towarzysze nasi nie są już bezbronni wobec napastnika!".

A więc „przyjaciele wolnej Hiszpanii" cieszą się z powodzenia „towarzyszy". Ręka w rękę z Moskwą.

Teraz dopiero

Klasowym ruchem wśród inteligencji chłopskiej, mogącym ułatwić powstanie fołksfrontu, zainteresowała się „Gazeta Polska" i pisze o trudnościach, na jakie natrafia syn chłopski, gdy pragnie się przez zdobycie wykształcenia wybić ze swej sfery.

Twarde, nieustępliwe przedzieranie się przez szkołę w warunkach chłopskiej nędzy, zdobywanie w ciężkim wysiłku wiedzy inteligenta „na dorobku" i wreszcie zwycięstwo — dyplom...

Trzeba to stopniowo przełamywać, trzeba „w miarę możności" ułatwiać najzdolniejszym synom chłopskim przechodzenie przez „ucho igielne" i odświeżanie młodą, chłopską krwią przodującej warstwy społecznej. Trzeba ponadto poprzeć nowy zdrowy kierunek orientacyjny młodzieży wiejskiej, która śmiało podejmuje hasło: Nie chcemy się „wysferzać". Pragniemy stać się przodującą warstwą swojego, chłopskiego stanu, organizować życie na wsi, wyrwać ją z odwiecznej martwoty i wskazać drogi do lepszego jutra.

Przełamywać, ułatwiać. Przypomina się reforma szkolna Janusza Jędrzejewicza, tak ongiś zachwalana w „Gazecie Polskiej". Przedkładano wówczas, tłumaczono, udowadniano, że reforma zamknie przed synami chłopskimi dostęp do wyższego wykształcenia, uniemożliwi „odświeżanie młodą, chłopską krwią przodującej warstwy społecznej". Stwierdzano, że reforma daje przywileje miastom i miasteczkom, a więc przede wszystkim żydom, a chłopa w rezultacie pozbawi nauki czytania i pisania. Cóż zrobić, kiedy wówczas takie stanowisko dyktowała „Gazecie Polskiej" ideologia...

A dziś fołksfront ma ułatwioną robotę.

Misja dziejowa czy konieczność?

Tymczasem „Warszawski Dziennik Narodowy" podnosi stan, w którym rdzenni Polacy znajdują się w żydowskim obozie, do godności naturalnej zasady.

Przeobrażenie społeczne narodu polskiego, w którym proces wytwarzania się mieszczaństwa polskiego stanowi ważne ogniwo, oraz będące wynikiem tego przeobrażenia ostre postawienie sprawy żydowskiej jest wielkim zjawiskiem, które dyktuje z nieprzepartą koniecznością podział nie „obywateli państwa polskiego", lecz Polaków na dwa obozy — tych co służą misji dziejowej Polski i tych, co się tej misji i interesom własnego narodu przeciwstawiają.

Ta „nieprzeparta konieczność podziału" daje w rezultacie perspektywy nader pesymistyczne. Naszym zdaniem naturalny podział w Polsce — to podział na Polaków z jednej strony, a żydów i zżydziałych Polaków z drugiej. Liczbę tych żydów pochodzenia polskiego należy akcją uświadamiającą i zachętą sprowadzić ad minimum. I to da się zrobić, byle nie czynić z nawróconych „Polaków drugiej klasy".

Natomiast podział Polaków na dwa obozy według kryterium służby dla „misji dziejowej Polski", to albo frazes, albo nieporozumienie. Usunięcie żydów z Polski — to nie misja dziejowa Polski, ale prosta narodowa konieczność. Misja dziejowa — to coś o wiele bogatszego w treść i przede wszystkim w treść pozytywną.

Kto mówi o „misji dziejowej" bez wskazania treści tej misji, ten mimowiednie przyczynia się do zamętu pojęć.



Sanacja: — Jeśli dożyję do maja, to będę miała już lat 11, ale nie wiem, czy tak będzie, gdyż je stem bardzo słaba...

Zajścia antyżydowskie w woj. łódzkim

W dwóch miejscowościach województwa łódzkiego doszło do zajść antyżydowskich.

W miejscowości Zytna podczas jarmarku, gdy grupa wyrostków żydowskich zagradzała przejście do straganów polskich, tłum wywrócił kilkanaście straganów żydowskich, przy czym doszło do pobicia kilkunastu bardziej agresywnych i bezczelnych żydów.

Zajścia w Sulmierzycach (koło Piotrkowa) miały miejsce również w czasie jarmarku. Na targu wywrócono szereg straganów żydowskich i pobito ich właścicieli.

Żydowski dyrektor skazany

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w procesie dyrektora Tow. Ubezpieczeniowego „Orzeł", Szymona Margolisa, oskarżonego o przywłaszczenie 75 tysięcy złotych, które wydał na hulanki.

Sąd biorąc pod uwagę podeszły wiek oskarżonego, który liczy blisko 60 lat, skazał go na półtora roku więzienia.

B. min. Reichman na widowni

B. minister przemysłu i handlu, Floyar Reichman ma w najbliższym czasie objąć stanowisko kierownika Biura Informacyjnego przy Min. Spraw Wojsk.

Biuro Informacyjne przy M. S. Wojsk. będzie miało za zadanie rozpatrywanie zagadnień gospodarczych na tle potrzeb i zaopatrzenia armii. Obejmując stanowisko kierownika tego Biura b. min. Reichman będzie miał niewątpliwie duży wpływ na zagadnienie dostaw wojskowych.



Losowanie 3 proc. Premiowej Poż. Inwestycyjnej

I-ej emisji w dniu 5 stycznia 1937 r.

Zł. 200.000 Nr. 44 — serii 2531.
Zł. 50.000 Nr. 24 — serii 4219.
Zł. 25.000 Nr. 10 — serii 10400.
Zł. 10.000 Nr. 8 — s. 1442, 6557.

9 — s. 4135.
11 — s. 15329.
28 — s. 3357.

Zł. 5.000 Nr. 2 — s. 14192.
15 — s. 16133 21239.
16 — s. 293.
17 — s. 19504.
20 — s. 6085.
29 — s. 17333.
32 — s. 951.
33 — s. 14098.
34 — s. 3745.
44 — s. 9315.
46 — s. 13021.

Zł. 2.000 Nr. 3 — s. 8027 10186 17745 18434 21392.
8 — s. 8256 8295 8869 12129 21197.
12 — s. 850 5205 12782 15459 17999.
16 — s. 9772 17574 18675 22174 22759.
19 — s. 4272 6876 11799 16494 17487.
20 — s. 3288 3438 6348 10225 1912 1430 6380 13890 15163 18388.
40 — s. 772 3438 4155 11079 20633.

Zł. 1.500 Nr. 14 — s. 3648 5078 5188 7224 7942 17423 18427 18729 20644 22666.
16 — s. 3043 7504 10385 10524 14606 15711 15868 14269 16058 18731.
20 — s. 466 1038 2294 2828 9131 10483 13797 19809 16088 22973.
40 — s. 1923 2769 4220 7928 8960 12921 19086 19507 21153 8257.
45 — s. 78 238 1990 4707 6607 10377 10410 7171 8199 9331 11446 12820 15201 16384 17609 17909 19687 20144 20297 21277.

Zł. 500 Nr. 9 — s. 211 244 759 853 1580 2694 3182 4989 5762 6750 6035 7060 7744 7993 9612 10700 11209 12245 12737 12195 15382 15805 16281 16226 16525 17119 17326 18250 18678 18812 19604 21507 22369 22712 8346.
11 — s. 98 1876 3012 4300 4804 4976 6146 6226 6477 6514 7666 7824 8656 8701 8006 10616 18717 18752 13748 13955 13704 14341 16369 16866 16920 17300 17602 17802 18686 19391 20224 21806 22622 22719 22794.
18 — s. 234 988 1339 1703 4023 4500 5138 7514 8839 8890 9219 9544 10731 10773 11080 11401 11711 12023 14882 14698 14954 14864 12537 16854 16965 17019 17329 18000 18280 19453 21150 20965 22868 21962 22870.
20 — s. 27 1569 4754 4619 4841 3068 3653 2256 5011 6602 7943 1742 9623 9812 10018 10081 10583 10770 10747 10904 11757 13103 13431 18983 14540 14545 15325 15860 15921 17402 17421 18577 19610 19698 21020.
27 — s. 198 205 1138 1384 1531 1745 1098 2719 3119 4783 8180 9970 10054 11075 14192 12660 13409 14664 16416 16896 17184 17207 17840 18375 19331 20110 20166 20560 20919 20929 21175 21526 22311 22435 22829.
28 — s. 940 1248 1302 1841 1703 2496 3727 3809 3991 6217 6500 6832 8545 8673 11559 12051 12569 12876 14721 15958 16778 17191 17622 15806 17762 17838 17852 18143 17917 18657 18718 19909 20195 20738 21213.
44 — s. 323 377 563 2402 4059 4805 1157 5683 6446 5236 7352 7633 6029 8905 8950 8598 10161 10718 11503 13416 14022 15350 15764 16155 16280 16580 17578 17880 17918 18036 19834 19879 19904 21601 12283.
47 — s. 1248 1388 2706 3821 3915 4961 5136 5830 6895 7099 8514 6840 9114 9405 10226 10371 11036 11811 8524 12017 12234 12680 11958 12299 18341 14658 15502 18617 20310 20401 20436 21482 21697 22115 22584.
48 — s. 331 591 904 1850 4215 4299 3240 6066 6429 7366 8462 9926 10996 11133 11801 12234 12366 12451 13619 14164 14300 14699 13070 16652 17712 18695 18665 18778 18881 20213 20266 20484 22146 21280 22728.

Urzędnicy — hyclami

Zarząd miejski w Kaliszu podał do wiadomości swoich pracowników, że każdy urzędnik, który znajdzie niezameldowanego do magistratu psa, otrzyma nagrodę w wysokości 5 zł.

Ten pomysł „ojców" miasta Kalisza jest równie wesoły, jak oburzający. Bądź co bądź chodzi nie o co innego, jak o zrobienie z urzędników miejskich hycli amatorów. Zawód ten niewątpliwie jest potrzebny i nie ma powodu, żeby nim pogardzać, ale angażowanie urzędników miejskich do tego rodzaju dodatkowej pracy, wywołać musi wiele zastrzeżeń.

To jest tak —

Interpelacja posła Szczepańskiego

Na wtorkowym posiedzeniu sejmowym pos. Szczepański wniósł interpelację w sprawie wywiezienia do Berezy członków Stronnictwa Narodowego, Jursza i Organińskiego. W uzasadnieniu tej interpelacji pos. Szczepański wyraził opinię, że wysyłanie do Berezy nie powinno być stosowane do osób, stojących na stanowisku polskiej racji stanu.

Nasze zasadnicze stanowisko wobec Berezy, dla wszystkich jest jasne. Wystarczy stwierdzić, że stosowanie tej formy represji w stosunku do osób stojących na tak, czy inaczej pojętym stanowisku narodowym, uniemożliwia pracę konsolidacyjną wszystkich uczciwych żywiołów Polski. I dlatego warto specjalnie podkreślić, że zrozumienie tego stanu rzeczy nastąpiło również wśród osób, które pod wieloma względami różnią się od dotychczasowych ugrupowań narodowych.

Dziś stosowanie tej formy represji może cieszyć tylko zwolenników „fołksfrontu".

Kolce bez róż

Żydzi — bydło — ubój

Prasa żydowska pełna jest artykułów o nowej sytuacji ubojowej. Oto zwięzłe streszczenia kilkunastu zajmujących i przekonywujących artykułów wstępnych wybitnych żydów:

•

Żydzi stanowią w Polsce zaledwie 10 procent ogółu ludności; jest to liczba szalenie skromna to garstka, pyłek... Tylko łotry mogą mówić, że żydów jest w Polsce dużo.

•

Rytualnie wolno będzie zabijać tylko 60 procent bydła; to skandal, że tak mało! Żydom ze wzlędu na ich ilość należy się bezwzględnie grubo więcej.

•

Żydzi są najbiedniejszą warstwą w Polsce. Żydzi są w nędzy! Chrześcijański wyzysk sprawił, że wszyscy żydzi puchną z głodu! Żydzi żywią się korą drzewną, a poją łzami! Wielu stuletnich żydów nigdy w życiu nie jadło mięsa!

•

Zbrodnicza ustawa pognębi rolnictwo. Przecie żydzi byli jedynymi konsumentami mięsa. Teraz gdy ustawa odbiera żydom mięso — rolnicy będą chyba psom oddawać na pożarcie swe cielęta. Tylko żydzi jedli w Polsce mięso!

•

Ubój rytualny był dogodny chrześcijanom. Dla ich dobra i wygody go wprowadzono. Żydzi nic z niego nie mieli. To niecne oszczerstwa, że żydzi ciągnęli zeń jakiekolwiek zyski!

•

Wobec drakońskiej ustawy gminy żydowskie stają w obliczu bankructwa. Skąd gminy żydowskie będą teraz czerpać fundusze? Jedyne źródło dochodu zostało im barbarzyńsko wytrącone.

•

Roczny kontyngent mięsa dla żydów wynosi zaledwie 190.000 ton!! Skandal!!

•

Ponieważ żydom nie przyznano mięsa wcale — wszyscy żydzi właściciele jatek popełniają samobójstwo. W Łodzi zanotowano już pierwszą ofiarę. Lepiej umrzeć niż nie mieć czym handlować.

•

Ospałe władze wydały w Warszawie dotychczas tylko 130 koncesji na jatki koszerne. A podań jest przeszło 500! Na prowincji też tysiące podań jatkarzy są jeszcze niezałatwione. Dlaczego utrudnia się żydom godziwy handel?

•

Mięso tylne jest o niebo lepsze od przedniego. Dla wygody chrześcijan żydzi się go wyrzekli. Jedzą suche, żylaste, niesmaczne przednie, zostawiając smaczne kąski chrześcijanom.

•

Delegacja jatkarzy interweniowała u rabinów by uznali tylne mięso trybowane za koszer. Wskazywali na całą literaturę religijną zezwalającą na to. Za granicą wszędzie nawet rabini jedzą tylne mięso.

•

Rabini specjalną odezwą zakazali wiernym jeść tylne mięso. Przypominają, że jest niezdrowe, szkodliwie tłuste, że przednie jest o wiele pożywniejsze i smaczniejsze. Rabini stoją niezłomnie na straży religii.

•

Gdyby żydzi zaczęli jeść trybowane tylne mięso, co wcale nie jest sprzeczne z ich religią, rabini straciliby pokaźne źródło zarobków. Żydzi nie powinni się dawać wyzyskiwać rabinom. Trzeba to przeforsować.

•

Wobec skandalicznej ustawy mięso dla żydów będzie tak drogie, że aż całkiem niedostępne.

•

Okazało się, że jest taki nadmiar mięsa koszernego iż zachodzi obawa masowego psucia. Cena gwałtownie spadła.

•

Na znak protestu przeciw ohydnej ustawie żydzi grożą mięsnym strajkiem. Na razie nie jedzą mięsa w nocy. Jeśli to nie poskutkuje przestaną jeść w ogóle. I co wtedy?

•

Żydzi powinni jeść jak najwięcej mięsa, by wyczerpać rytualny kontyngent. W przeciwnym razie dadzą nowy argument w ręce zboczeńcom prawicowym. A więc frontem do jatki! (k.).

Dzwon poległych w Rovereto

Słynny dzwon w Rovereto, który bije codziennie dla oddania hołdu pamięci poległych w wojnie światowej zostanie zastąpiony przez nowy, o wadze 150 kwintali, odlany z brązu, ze starych armat, dostarczonych przez wszystkie narody.

Dzwon w Rovereto, jak wiadomo, czci pamięć zmarłych żołnierzy wszystkich krajów, które uczestniczyły w wojnie, bez różnicy wyznania.

ABC nie boi się prawdy

dlatego ma wielu wrogów ale i wielu przyjaciół

TYDZIEŃ KOBIECY

Dom zorganizowany

Im trudniejsze są warunki egzystencji rodziny, tym lepiej musi być zorganizowany dom Dobra organizacja domu obejmuje dwie dziedziny — budżet, który jest dużym ułatwieniem w borykaniu się z trudnościami finansowymi, oraz plan zajęć domowych, tym konieczniejszy im mniejszą ilością czasu dysponuje kobieta, kierująca domem.

Ułożenie budżetu, a więc ustalenie wydatków przewidzianych z pewną małą rezerwą na wydatki nagłe, nieoczekiwane w granicach przewidzianych dochodów jest elementarnym warunkiem celowego gospodarowania dochodem. Najsłuszniejszym rozwiązaniem bardzo nieraz trudnej i skomplikowanej sprawy budżetu jest ustalanie go wspólnie przez panią domu i jej męża. Wynika to zarówno z prawa męża do orientowania się w sprawie używania pieniędzy, idących na utrzymanie rodziny jak i z obowiązku, jaki powinien wziąć na siebie, interesowania się domem i dzielenia razem z żoną odpowiedzialności za życie domu. Dysponowanie nieraz bardzo ograniczoną sumą dochodu tak, aby z pieniędzy tych starczyło na wszystko, co konieczne, jest rzeczą niezmiernie trudną i dlatego powinni decydować oboje, mąż i żona, o tym, które z ważniejszych wydatków są najważniejsze.

Oczywiście pozostaje potem sprawa realizacji budżetu i to całkowicie należy już do pani domu. Przez jej ręce przechodzą pieniądze przeznaczone dla domu i ona jest odpowiedzialna za to, aby pieniądze te były zużyte celowo, zgodnie z budżetem. Budżet i codzienne skrupulatne uzgadnianie z nim wydatków, a więc organizacja tych wydatków umożliwi w znacznym stopniu przezwyciężenie trudności finansowych.

Drugą dziedziną wymagającą organizacji jest plan zajęć domowych. Plan ten powinien objąć organizację każdego dnia oraz rozkład ważniejszych zajęć domowych, wykonywanych tygodniowo czy miesięcznie i obowiązywać służącą i samą panią domu. Praca, nagromadzona na jeden dzień, wykonywana zwłaszcza w ostatniej chwili wprowadza do domu niesłychany bałagan i zwykle nie jest należycie wykonana. Przy dzisiejszym tempie życie, w nawale spraw, splątanych ze sobą w jednym dniu organizacja spraw codziennych jest niezbędna.

Zadanie prowadzenia domu dzisiaj ze względu właśnie na tempo życia oraz ze względu na ciężkie warunki materialne jest bardzo trudne. A jest to przecież zadanie o wielkim znaczeniu. Niedocenianie wagi tej sprawy pociąga za sobą bardzo smutne konsekwencje, życie domu spada na poziom niski, o wiele niższy, niż mogłoby to być, gdyby kobieta, kierująca domem była przygotowana do swojej roli.

Mówi się wiele o przygotowaniu kobiet do pracy zawodowej, stawia się w tej dziedzinie duże wymagania, natomiast bardzo mało mówi się o przygotowaniu do kierowania domem i wiele kobiet odnosi się z lekceważeniem do obowiązków domowych. A właśnie dzisiejsza nowoczesna kobieta, przyzwyczajona do walki z trudnościami na innych terenach, powinna umieć zorganizować swój dom należycie.

Brak opieki nad matką w Z. S. R. R.

Jednym z najbardziej reklamowanych działów opieki społecznej jest opieka nad matką i dzieckiem. Olbrzymia większość publikacyj, pisanych przez zwiedzających Rosję pisarzy zagranicznych wyraża się z entuzjazmem o tej rzekomo wspaniale zorganizowanej opiece. Rząd sowiecki na ten temat robi sobie głośną propagandę. Fakty zaczerpnięte z życia w Z. S. R. R. wykazują, że stan prawdziwy jest jednak inny.

Jedno z pism sowieckich zamieściło niedawno list otwarty pewnej urzędniczki komisariatu Finansów, która pisze, że zwolniona została z pracy z powodu ciąży. Żadne starania w tej dziedzinie nie odniosły skutku... i kobieta znajduje się obecnie w tragicznej sytuacja materialnej. Pismo podaje szereg innych wypadków zwolnienia z pracy kobiet ciężarnych.

Tak oto wygląda prawdziwie „troskliwa" opieka nad matką i pracującą kobietą w Rosji Sowieckiej.

Nowy rekord lotniczki francuskiej



Słynna lotniczka francuska Maryse Bastie pobiła rekord ustanowiony przez lotniczkę Joan Batten dokonując w doskonałym czasie przelotu przez południowy Atlantyk.

Zdjęcie nasze przedstawia lotniczkę Maryse Bastie po ukończeniu lotu.

Pani moda ma głos

Suknie ze szkła i owocowe perfumy

Dziwactwa mody, które pojawiają się w każdym sezonie za granicą, w wielkich domach mody Paryża, Londynu czy New Yorku, rzadko docierają do nas. Mimo to jednak nasze panie chcą wiedzieć, jak ubierają się ekscentryczne Amerykanki, sławne gwiazdy filmowe i różne królowe piękności, do których należy lansowanie i najbardziej dziwacznych sukien, kapeluszy, drobiazgów.

Szklany jedwab

Suknia ze szkła? To brzmi już zgoła fantastycznie, a jednak nie jest wykluczone, że jeszcze za lat kilka będziemy je już nosiły wszystkie. W Niemczech i Austrii uruchomiono już kilka fabryk, wyrabiających wełnę ze szkła, używaną do uszczelnień, izolacji i wyplatania mat na podłogi. Tkanina o pięknym i deseniu przypomina wełnę do złudzenia, a szklane nitki są tak mocne, jak 20 włosów ludzkich razem skręconych. Tworzy się je pod wpływem środków silnie hartujących i ochładzających szkło, a przez zastosowanie szkła różnokolorowego tworzy się deseń.

Wzorem Niemiec i Austrii poszła Ameryka, gdzie wynaleziono metodę tkania już nie wełny, a jedwabiu ze szkła, które — jak się okazało — ma bardzo wiele zalet. Szklany jedwab nie łamie się i nie drażni skóry, nie traci nigdy połysku, jest bardzo trwały. Gładka, nieskazitelna tkanina nie chwyta prawie brudu i pięknie układa się na figurze. Można ją krajać swobodnie, gdyż nie strzępi się i nie wyciąga w deformujące ogony. Niteczki szklane dają się barwić na wszystkie najsubtelniejsze odcienie. Największą zaletą szklanego jedwabiu jest jego taniość: do jego wyrobu zostaną zużytkowane wszystkie szklane odpadki — skorupki, stare butelki i t. p. Kilogram topionego szkła po odpowiedniej przeróbce daje 20 metrów kwadratowych tkaniny.

Pani pachnie poziomkami...

Kapryśne gwiazdy ekranu w Hollywood wynalazły sobie nowy krzyk mody. Sprzykrzyły im się perfumy o zapachach kwiatowych, lansują więc obecnie perfumy o zapachach owocowych.

Norma Shearer upaja się wonią mandarynki, Betty Davis otacza zapach ananasa, dookoła smukłej postaci Joan Crawford unosi się woń świeżych poziomek. Zapewne skończy się na tym, że fabrykanci perfum zaczną produkować ekscentryczne perfumy o symbolicznych nazwach w rodzaju „Jabłko Adama", „Banany z wysp Kanaryjskich", „Gruszki a la Simpson" i t. p. Należy wątpić czy owocowe perfumy przyjmą się na rynku europejskim.

Miniatury na paznokciach

Do nowych kaprysów mody i to bardzo kosztownych, należy malowanie miniaturowych obrazków na paznokciach. Paznokcie misternie malowane w drobniutkie kwiatki, pejzaże, a nawet portrecik, to moda amerykańska, która powoli przyjmuje się już tak że i w Anglii. Każda elegantka może mieć przy sobie galerię obrazów.

Na wielbicieli... sztuki moda ta nakłada nowy obowiązek — noszenia przy sobie szkła powiększającego. Można wtedy trzymać długo rękę kobiety i oglądać uważnie palec po palcu...

Srebrne i złote powieki

W Londynie lansuje się obecnie aktualną w karnawale modę na wieczorowe powieki. Od kilku lat były już modne różnobarwne paznokcie, malowane na zielono i fioletowo pod kolor wieczorowej sukni; teraz szukamy nowych harmonii do toalet ze złotej i srebrnej lamy.

Lakier do paznokci różowo srebrny i różowo złoty jest już znany. Obecnie angielskie strojnisie malują sobie na złoto i srebrno powieki. Przy toalecie z lamy ma to wyglądać bardzo pięknie; nadmienić należy, że taki maquillage musi być jednak mimo wszystko dyskretny i wymaga specjalnego oświetlenia. Większe salony piękności w Londynie mają swych specjalistów - fachowców od maquilllageu, którzy znają dokładnie oświetlenie wszystkich lokali Londynu. Wystarczy zatelefonować, i powiedzieć, że idzie się na bal, powiedzmy do Grand Hotelu, a usłyszy się właściwą radę: róż do warg jasny nr. 2, puder Rachel jaśniejszy, powieki niebieskie i t. p.

ALINETTE

Z kosmetyki

Piękna pani w karnawale

Karnawał — okres zabaw i wieczorków — stawia paniom kategoryczne żądanie, aby były nie tylko miłe, ale i czarująco piękne. Żądaniu temu tylko wtedy mogą one zadość uczynić, jeżeli będą wiedziały, jak wziąć się do rzeczy. Najładniej by było mieć naturalnie piękną buzię, co osiągnąć się daje przez stałą rozumną pielęgnację, a ponieważ tego we właściwym czasie nie zrobiłyśmy, pozostaje nam tylko drogą maquillage'u ukryć wszystkie możliwe niedokładności. Ale maquillage powinien być tak zrobiony, aby nie był rażący i nadawał cechy naturalnego piękna. Pamiętać przy tym musimy, że przy świetle sztucznym, twarz zawsze wydaje się mizerniejsza i im to światło będzie silniejsze, tem twarz jest bledsza. I dlatego maquillage musi być ściśle stosowany do oświetlenia.

Kąpiel przed balem

Aby wyglądać dobrze na balu — trzeba być wypoczętą i czystą. Na 3—4 godziny przed balem należy wziąć ciepłą kąpiel (około 32° Celsiusza). Jeżeli skóra jest sucha lub chropowata, wlejemy do wanny odwaru z 2 kg. otręb pszennych. Następnie trzeba położyć się na ½ godziny w możliwie ciemnym pokoju i kłaść na oczy przemienne kompresy: ciepłe i zimne z mieszaniny wody różanej i kwasu bornego (1 łyżeczka kwasu bornego na szklankę wody). Zabieg ten nada oczom naturalną głębię i połysk.

Wstęp do maquillage'u

To jest ogólna zasada. A teraz przechodzimy do maquillage'u.

Przy cerze suchej nie należy w wanie myć twarzy wodą, ale obmyć ją uprzednio ciepłym gotowanym mlekiem pół na pół z wodą i po osuszeniu posmarować odpowiednim indywidualnie przystosowanym kremem, albo słodką śmietanką zmieszaną z oliwą, lub też żółtkiem utartym z oliwą. Po wyjściu z kąpieli, lekko ścieramy krem, a po zrobieniu kompresów, osuszamy i obficie zapudrowujemy.

Kolory szminek

Na krótko przed wyjściem z domu przystępujemy do wykończenia maquillage'u, kładąc warstwę różu odpowiedniego dla swej cery i tylko w dobrym gatunku (przestrzegam przed płynami, bo niszczą skórę). Dla blondynek najodpowiedniejszymi kolorami będą pastelowe, jak praline, corrail, orange, a dla szatynek i brunetek: mandarine, frais, antiqué. Następnie blondynki robią: powieki pastami w kolorach niebieskim lub granatowym; rzęsy tuszem granatowym lub brązowym; brwi również tuszem ciemno lub jasno brązowym i wreszcie wargi pomadką w kolorach clair lub electric. Brunetki stosują: do powiek kolory brun, bistre lub noir; rzęsy czarne; brwi czarne; usta—cerise lub foncé.

Tuszowanie rzęs

Do brwi i rzęs najlepiej jest używać tuszów, nie zmywających się wodą. Mają one tę przewagę nad innymi, że ani pot, ani łzy nie rozpuszczają go. Tuszowanie powinno się odbywać w ten sposób, że po przetarciu szczoteczką — pozwalamy mu zaschnąć i dopiero rozczesujemy miękką szczoteczką, aby nie były sklejone.

Puder lila i zielony

Po tych wszystkich zabiegach pudrujemy znów całą twarz — nowością w dziedzinie pudrów są: kolor jasno zielony dla szatynek i brunetek, a lila dla blondynek.

Pozostaje nam jeszcze przetrzeć szyję i ręce płynnym pudrem lub preparatami matującymi, które nadają skórze ładną karnację, a nie osypują się, jak puder zwykły i gotowe jesteśmy do wyjścia.

Helena Brzezińska
Kierowniczka Działu Kosmetycznego w Instytucie Kosmet. - Lekarskim Izis w Warszawie.

Ogłoszenia matrymonialne na pomarańczach

W ciągu ubiegłego roku 113 kalifornijskich dziewcząt, zajętych przy pakowaniu pomarańcz, zdobyło sobie mężów dzięki umieszczeniu w opakowaniu owocu ofert matrymonialnych, zaopatrzonych w fotografie. Oryginalny sposób werbowania mężów znalazł zwolenników, a pomysłowe kalifornijki — mężów.

Biblioteka książek kucharskich

Jedna z amerykańskich organizacyj kobiecych w New-Jorku założyła oryginalną bibliotekę: znajdują się w niej wyłącznie książki i przepisy kucharskie. Biblioteka zawiera 9000 różnych książek kucharskich, 20.000 kuchennych przepisów i około ćwierć miliona sposobów przyrządzania różnych potraw i napojów. Podobno bibioteka cieszy się szalonym powodzeniem.

Gospodyniom na ucho

Ciasteczka do herbaty

Każda przezorna pani domu powinna mieć koniecznie w domu jakiś „słodki zapas" na wypadek zjawienia się nieoczekiwanych gości, coś, co można przechować i podać każdej chwili do herbaty. Podajemy przepis na takie ciasteczka - herbatniki:

4 szklanki mąki pszennej, szklanka mąki kartoflanej, szklanka cukru, szklanka masła i szklanka śmietany. Wyrobić ciasto, przepuścić przez maszynkę od mięsa, w którą władamy specjalną blaszkę z wyciętymi otworami różnych kształtów. Otwory te możemy przesuwać dowolnie, regulując kształt ciasteczek, Blaszki są do nabycia w handlu. Ten sposób robienia ciastek oszczędza wiele czasu. Ciasto na herbatniki musi być dosyć wolne.

Naszym najmłodszym Czytelnikom

O królewnie Gwiazdce i góralczyku Janosiku

Wysoko na niebie, gdzie Pan Jezus swoje białe owieczki pasie, mieszkała królewna Gwiazdka. Śliczna była jak obrazek — miała niebieskie oczy i złote włosy, a kiedy wędrowała po niebie, biła od niej taka jasność, że wszystkie inne gwiazdy jej zazdrościły. Królewna Gwiazdka zawsze była wesoła, uśmiechnięta i wszyscy ją strasznie lubili: święty Piotr co bram niebieskich strzeże i święci Aniołowie i staruszek św. Mikołaj, który zawsze z królewną naradę odbywał, kiedy w wigilijny wieczór do dzieci polskich z prezentami się wybierał.

Królewna Gwiazdka miała tysiące siostrzyczek, małych gwiazdeczek, razem z nimi bawiła się, śpiewała, tańczyła. Nie miała żadnych trosk ani zmartwień.

— Pamiętaj, Gwiazdeczko, — mówił do niej Anioł — będziesz szczęśliwa i wesoła całe życie, ale pod jednym warunkiem: nie patrzy nigdy w stronę ziemi. Jeśli bowiem zejdziesz kiedykolwiek między ludzi, a w ciągu jednego dnia nie zdobędziesz choćby jednego ludzkiego serca — musisz umrzeć.

Królewna Gwiazdka miała, niestety, jedną wadę, którą i wy, dzieci, często grzeszycie: była strasznie ciekawa, lubiła wszędzie wetknąć swój nosek. Ciągle zamęczała wszystkich pytaniami: dlaczego słoneczko jaśniej świeci, niż gwiazdy? A dlaczego księżyc świeci tylko wtedy, gdy słoneczko idzie spać? Czemu chmurki są niegrzeczne i zsyłają brzydki deszcz na ziemię, kiedy wszystkie dzieci marzą o ślizgawce?— Takie już było nieznośne stworzenie z tej królewny Gwiazdki, że wszystko chciała wiedzieć.

Pewnego wieczoru schowała się królewna za wielką chmurą i przez wąską szparkę spojrzała na ziemię. Serce jej biło mocno ze strachu, pamiętała bowiem dobrze o przestrodze Anioła. Ale właśnie dlatego paliła ją ciekawość, żeby zobaczyć to, na co jej patrzeć zabroniono. Oczom Gwiazdki ukazały się szczyty pięknych gór, pokrytych śniegiem, niżej zielenił się łąki. Na trawie pasły się białe baranki, wszystkie miały dzwoneczki u szyi, a ich delikatne dzwonienie rozlegało się echem, het, po górach, po świerkowym lesie i nad szemrzącymi górskimi strumykami. Pasły się owieczki spokojnie, a na łące, pod drzewem siedział góralczyk i strugał sobie laseczkę kozikiem. Raźno mu widać szła robota, bo śpiewał sobie ochoczo góralską piosenkę:



W murowanej piwnicy
Tańcowali zbójnicy
Kazali se pieknie grać
I na nóżki spozierać.

Zapatrzyła się królewna Gwiazdka na ślicznego górala Janosika i postanowiła zobaczyć go z bliska. Owinęła się w swoją złocistą, pajęczą sukienkę i hyc! — skoczyła na ziemię.

Za chwilę stanęła już na łące przed góralczykiem. Janosik miał białe spodnie, haftowane w czerwone serduszka, gruby barani kożuszek i czarny kapelusik, muszelkami naszywany. Patrzył zdumiony na tę delikatną, drżącą panienkę, która przed nim niespodziewanie się zjawiła.

— Sen to, czy jawa? — Góralczyk przetarł oczy, ale śliczne dziewczątko nie znikało, odezwało się słodkim głosem:

— Góralczyku, Janosiku, czy dasz mi swoje serce?

Zdziwił się Janosik, popatrzył, pokiwał głową, wreszcie powiedział:

— Moja ty złotowłosa panienko, nie znam ciebie, nie wiem skąd przyszłaś i coś za jedna. A choć masz włosy złote i blask od ciebie piękny bije, serca ci dać nie mogę, bo już je dałem mojej Kasi, co tam za młynem mieszka.

Smutno się zrobiło Gwiazdce na sercu. Spuściła oczy, popłynęły łzy jedna za drugą, a gdzie tylko spadły na ziemię, tam wyrastały dzwonki liliowe. Dzwonić miały po wsze czasy, jak to śmiały góralczyk Janosik miłość Gwiazdki odrzucił precz... A gdy cała łąka dzwonkami się pokryła, uniosła się nad nimi gęsta mgła. Znikła królewna Gwiazdka we mgłę przemieniona, a góralczyk Janosik pognał dalej w góry swoje owce, przekonany, że całe to zdarzenie było tylko snem.

Orz.

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
6	7—44	15—39
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
ŚRODA	1—52	11—6
	Dł. dnia	Przybyło
	7—55	0—11

Dziś Trzech Króli
Jutro św. Lucjana

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś o godz. 12 „Cudowna stajenka", o 3.30 „Straszny Dwór" i o 8-ej „Noc w Wenecji".

TEATR NARODOWY: Dziś świetna komedia „Cyganeria warszawska". Reżyserował „Cyganerię" Ludwik Solski. 3.30 „Wielka miłość".

TEATR POLSKI: Dziś „Wesele Figara". O g. 3.30 „Tessa".

TEATR LETNI: Dziś o godz. 4-ej i 8-ej „Żołnierz królowej Madagaskaru" krotochwila muzyczna z Zimińską i Maszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant" o 3.30 „Żołnierz i bohater".

TEATR NOWY: Dziś „Judyta" w reżyserii Leona Schillera z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). O godz. 8.15 „Tajemnica lekarstwa" Fodora. O godz. 4 po pol. „Wróble gniazdo" po cenach zniżonych.

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz. 8-ej „Zamieszaj". O 4-ej „Trafika p. generałowej".

OPERETKA (Karowa 18): O godz. 8-ej „Zakochana królowa" z Wermińską i Fertnerem.

CYRULIK: Codziennie „Król z parasolem" z Junoszą Stępowskim i Żelichowską na czele. Początek o 7.15 i 9.45.

SZOPKA POLITYCZNA w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz 8.45 wiecz. „Ale o tym sza!!"

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15): „Gaby".

TEATR 13 RZĘDÓW: Codziennie o godz 7.15 i 9.45 wiecz satyra polityczna „Duby smalone".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Farsa „Hurra! Jest chłopczyk" z Wład Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości i grupa tygrysów bengalskich.

RADIO

Środa, 6 stycznia.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 „Kaprysy symfoniczne instrumentalne" (płyty). 8.50 Dzien. por. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Elżbiety we Lwowie. Mszę św. odprawi ks. W. Matus w asyście ks. M. Rechowicza i ks. M. Volziko. Kazanie wygł. ks. prof. dr J. Salamucha (Kr.). Po nabożeństwie ok. godz. 10.30: „Melodie filmowe" (pł.)

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego, W. Bszewska - Beurmanowa — sopran, M. Wawrzkowicz — tenor. W przerwie ok. g. 13.00 Pog. akt. 14.00 Koncert reklamowy. 14.30 „Pawluś wędruje" — słuchowisko wiejskie w opr. H. Ładosza 15.00 „1000 taktów muzyki" — odegra zespół S. Rachonia. 15.45 „Szopka" Or-Ota, słuchowisko dla dzieci z il. muz. W. Macury. 16.15 Reportaż z życia. 16.30 „Płyta za płytą" — muz. taneczna. 17.30 „O kolędowanie" — audycja regionalna w opracowaniu T. Podstolaka w wyk. oryg. ludowego zespołu. 18.00 „Godzina muzyki francuskiej". Wyk.: F. Platówna — śpiew, E. Altberg — fortepian, T. Lifan — wiolonczela, prof. L. Urstein — akomp. 19.00 „Juliczkowa kolęda". Opow. marynarskie J. Stępowskiego 19.20 Sport. 19.30 Program na jutro. 19.35 „Kolędnicy pod oknem" — aud. folkloru ukraińskiego w wyk. chóru i solistów. 20.05 Chór Dana i orkiestra Boulangera (pł.). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — VII wieczór. „Humor Chopina" w opr. J. Iwaszkiewicza Wyk.: H. Sztompka — fortepian, J. Korolkiewicz — śpiew, oraz Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga. Akomp. prof. L. Urstein. 21.45 Kolędy w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Sióstr Żyjmówien i „Czwórki Radiowej".

Czwartek, dnia 7 stycznia 1937 r.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muz. (ul.). 8.00—11.57 Przerwa

11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert południowy (pł.). 12.40 Dzien. południowy. 12.50 „Jak rozpoznawać choroby zwierząt" — pog. Z. Olszańskiego, lekarza weterynarii. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiad. gospod. 15.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.00 „Skrzynka ogólna" — dr. M Stępowski. 16.15 „Życie kulturalne stolicy" 16.20 „Chwilka pytań" — pog. (dla dzieci starszych) w opr. red. W. Frenkla. 16.35 Dalszy ciąg muzyki lekkiej w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 17.00 „Kryzysowy bridż" — odczyt, wygłosi K. Hojnacka. 17.15 Aleksander Borodin: Kwartet A-dur: a) Moderato, Allegro, b) Andante con moto, c) Scherzo, Prestissimo, d) Allegro risoluto. Wyk.: Poznański Kwartet smyczkowy Z. Jahnke — I skrzypce, W. Witkowski — II skrzypce, T. Szulc — altówka, D. Danczowski — wiolonczela. 17.50 „Książka i wiedza": „O pamiętnikach Teodora Tomasza Jeża" wygł. dr. A. Hirszberg. 18.00 Pogad. akt. 18.10 Komunikat śniegowy. 18.13 Sport. 18.20 „Orbis mówi". 18.23 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogad. akt. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Zaczyna się dzień" — A. Rybickiego. Reżyseria W. Budzyńskiego i autora. 19.35 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.30 „Mordy — miasto szydełkarek" — pogadanka, wygłosi I. Jabłowska. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. akt. 21.00 Słowo wstępne o P. Rytlu. 21.05 „Sylwetki kompozytorów polskich" „Piotr Rytel" — XI audycja. Wyk.: Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, H. Lipowska — śpiew, E. Szabrańska — śpiew. 21.55 Transmisja fragmentu międzypaństwowego meczu bokserskiego „Polska — Norwegia". 22.25 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego.

Na targowisku przy ul. Grójeckiej 16

Wyzysk wobec drobnych kupców

stosuje właścicielka placu

Przy ul. Grójeckiej 16, istnieje bazar na placu należącym do p. Zofii Piłsudskiej. Stoiska na tym bazarze, wynajęte zostały przed rokiem, przyczem plenipotent p. Piłsudskiej, p. Trejdusiewicz, obiecywał kandydatom w umowie ustnej budowę hal, asfalty i najrozmaitsze udogodnienia.

Niebawem zostały wybudowane własnym kosztem przez handlujących budy straganowe w dwu wielkościach: mniejsze w wymiarach 2 x 2 m. i większe 2 x 4 m. Przez pierwsze trzy miesiące dzierżawcy nie mieli opłacać czynszu, a warunki na przyszłość miały być za obustronną zgodą ustalone w tym czasie.

Gdy w międzyczasie udała się do p. Piłsudskiej delegacja kupców dla omówienia warunków, nie została przyjęta przez nią, a plenipotent p. Ruat, wyznaczył czynsz za mniejszą budę straganową w wysokości 15 zł. zaś za większą w wysokości 20 zł. W projekcie umowy, której podpisania zażądano od handlujących, wszystkie ciężary, które wg. pierwotnej umowy ponosić miała właścicielka placu, starano się przerzucić na dzierżawców bud.

Wobec tego, oraz ze względu na b. wygórowany czynsz dzierżawny, (targ dzienny handlujących wynosi 5 zł.), właściciele straganów nie podpisali tej umowy, powstrzymując się od płacenia komornego. W odpowiedzi na to, p. Zofia Piłsudska wystosowała do dzierżawców listy, grożąc konsekwencjami sądowymi na wypadek niepodpisania umowy. Trzeba dodać, że od tych nielicznych handlujących, którzy chcieli zapłacić czynsz dzierżawny — pieniędzy nie przyjęto.

W całej tej sprawie trzeba uwypuklić cały szereg momentów. A więc: 1) postanowienia umowy ustnej zostały przez pełnomocnika p. Piłsudskiej nie dotrzymane; 2) wobec znajdujących się w nędzy drobnych kupców zastosowano, godny najwyższej nagany wyzysk; 3) reflektantów na stoiska wprowadzono w błąd, przedstawiając idealne warunki (asfalty i t. p.), które mają być na targowisku.

W dzisiejszych czasach, gdy wyzysk słabszych staje się metodą trzeba jaknajżywszej reakcji społeczeństwa przeciwko temu. Zwłaszcza, że wyzysk ten stosowany jest wobec drobnych kupców, na których spoczywa obowiązek walki z żydostwem w handlu.

A może i władze wejrzą w tę sprawę. Kilkudziesięciu rodzinom grozi przecież utrata ich jedynego źródła więcej niż skromnych zarobków.

Czyżby jeszcze jeden żydowski monopol?

Tym razem liczniki do dorożek

Mimo bezwzględnego bojkotu żydów w Rzeszy niemieckiej większość reprezentacji niemieckich firm i fabryk na terenie polskim znajduje się dotąd jeszcze w żydowskich rękach. Widocznie obywatele niemieccy stosują swoje idee tylko na wewnętrznym rynku, pro foro externo natomiast kontynuują w dalszym ciągu swoją serdeczną współpracę z żydostwem.

Z objawami tej zdumiewającej polityki spotykamy się również i u nas. Jak nas informują, w najbliższym czasie mają być wprowadzone w Warszawie liczniki dla dorożek konnych. Otóż zanim ktokolwiek zainteresował się u nas tą sprawą, żydzi postarali się natychmiast o zapewnienie sobie wyłącznego zastępstwa na Polskę niemieckiej fabryki „Kienzle" z Villingen, wyrabiającej taksometry, rzekomo najlepiej nadające się w naszych warunkach do eksploatacji.

Podobno w ostatnich dniach została już podpisana umowa między firmą żydowską B-cia Brukarz w Warszawie i firmą „Kinzle". A więc stoimy znowu przed faktem zmonopolizowania w rękach żydowskich konnego dorożkarstwa w Warszawie, a co za tym idzie i na prowincji.

W powyższej sprawie opinia publiczna musi domagać się wyjaśnień ze strony kompetentnych czynników, od których zależy udzielenie tego rodzaju koncesji.

Nowa taryfa opłat rzeźnianych

obowiązuje od 1 stycznia r. b.

Z dniem 1 stycznia r. b. wprowadzono nową taryfę opłat targowiskowych i rzeźnianych.

Daje ona pewne zniżki za bydło, jałowiznę i cielęta bite sposobem mechanicznym. Obniżka wynosi tu od 11 do 15 proc. Równocześnie obniżone zostały stawki za ubój trzody chlewnej t. zw. własny o 3.6 proc. W związku z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ustanowione zostały jednocześnie wyższe opłaty za ubój rytualny: prócz stawki normalnej pobiera się dodatkową opłatę w wysokości 1,4 gr. od kilograma żywca za bydło, 2,4 gr. od kilograma jałowizny i 3,4 gr. od kilograma żywca cielęcego.

W dziale mięsa przywozowego nowa taryfa przynosi zniżki w zakresie stawki zasadniczej, a ponadto wprowadza szereg ulg dla mięsa, pochodzącego z rzeźni dobrze pod względem technicznym urządzonych.

W dziale pozostałych opłat wprowadzone zostały znaczne ulgi za prawo wjazdu na teren rzeźni i targowisk zwierzęcych dla pojazdów ogumionych, zniżka zaś dla samochodów wynosi 50 proc. Opłaty za korzystanie z hal miejskich i chłodni obniżono o 20 proc. W nowej taryfie opłat utrzymane zostały ulgi stosowane dla uboju miejscowego dla celów eksportowych oraz wysokie zniżki dla mięsa przywozowego przeznaczonego na przerób dla eksportu.

Podając obecnie komunikat oficjalny w tej sprawie, konstrukcję tej nowej tabeli opłat omówimy niebawem obszerniej.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

Dziś w gmachu ministerstwa skarbu odbywa się ósme losowanie 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej. Wylosowanych będzie 1.200 wygranych, na ogólną sumę 949.000 zł., a mianowicie jedna premia na 200.000 zł, jedna 50.000 zł., jedna 25.000 zł. pięć premii po 10.000 zł., dwanaście po 5.000 zł., czterdzieści po 2.000 zł., sześćdziesiąt po 1.500 zł., trzysta pięćdziesiąt po 500 zł. i siedemset trzydzieści po 300 zł.

WYNIKI LOSOWANIA

200.000 — S. 2531 obl. 44
50.000 S. 4219 obl. 24
25.000 S. 10400 obl. 10
10.000 S 6557 obl. 8
10.000 S. 4135 obl. 9
10.000 S. 3357 obl. 29
10.000 1442 obl. 8.
10.000 15329 obl. 11.

Ofiara

Dla uczczenia pamięci zacnego człowieka i wiernego towarzysza pracy śp. Jakuba Hausera, zł. 100 na wpisy dla niezamożnej młodzieży akademickiej składa Sp. Akc. dla przemysłu włókniennego „Włókno Polskie".

* * *

Kwotę tę przekazaliśmy do dyspozycji T-wa „Bratnia Pomoc" St. U. J. P

ABC sportowe

Bokserzy Okęcia pokonali Gwiazdę

W niedzielę, w lokalu stołecznej Gwiazdy, odbył się towarzyski mecz bokserski Okęcie — Gwiazda, zakończony zwycięstwem Okęcia w stosunku 8 : 6.

Szczegółowe wyniki notujemy:

w muszej Goldberg (G) zremisował z Millerem II, w koguciej Załusznicki (G) wypunktował. Tworka, w piórkowej Miller I (O) zremisował z Zytnikiem, w piórkowej Moczko (O) niespodziewanie przegrał do Zatela, w półśredniej Kolankiewicz (O) pokonał na punkty Goldfarba, w średniej —Matuszewski (D) wygrał z Rosenbergiem, w półciężkiej Malkowski wypunktował Alberta (Gw.).

Zawody narciarskie w Rabce

W drugim dniu zawodów narciarskich o puchar Rabki - zdroju odbył się na skoczni na Grzebieniu konkurs skoków złożony i otwarty.

Skoki odbywały się przy bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych w czasie silnie wiejącego wiatru i śnieżycy. Zawodnicy wykazali dużo brawury, startując z całego rozbiegu.

W kombinacji norweskiej uzyskano wyniki następujące:

1) Dawidek Jan (SNPTT) 276.5 pkt. 2) Peksa Andrzej (SNPTT Zakopane) 269.9 pkt.

W otwartym konkursie skoków uzyskane wyniki:

1) Sowiński Stanisław (S. N. Z. S. Podhale Nowy Targ) nota 136,2 pkt. 2) Dawidek Jan 134,8 pkt. 3) K. Beltowski (ON Sokół N. Targ) 132,2 pkt. 4) K. Bednarski (SN KS Podhale N. Targ) 132,2 pkt. 5) Kula Jan (SNPTT Zakopane) 131,5 pkt.

Sensacja na turnieju siatkówki

AZS (Warszawa) przegrywa z Olszą

W poniedziałek rozpoczęły się w Łodzi zawody pań w siatkówce o mistrzostwo Polski. W turnieju bierze udział 8 drużyn z mistrzem Polski AZS (Warszawa) i mistrzami okręgów: Polonią (Warszawa — wicemistrzem okręgu, Olszą (Kraków), Gryfem (Toruń), AZS (Lwów), Unią (Lublin), Wartą (Poznań) i H. K. S. (Łódź).

W rozegranych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: HKS — Unia 2:0 (15:6, 15:1), Gryf — Polonia 2:1 (17:15. 9:15, 15:6), Warta — AZS (Lwów) 2:0. (15:11, 15:11), HKS — Gryf 2:0 (15:13, 15:8), **Olsza — AZS (Warszawa) 2:1 (7:15, 15:13, 15:7), zwycięstwo Olszy nad mistrzem Polski było sensacją dnia. AZS Warszawa od 7 lat nie był nigdy pokonany.**

Unia — AZS (Lwów) 2:0 (15:12, 15:10), Polonia — Olsza 2:1 (3:15, 15:9, 15:12). AZS Warszawa — Warta 2:0 (15:8, 16:14).

Andrzej Marusarz zwycięzcą

w konkursie skoków na Krokwi

Po załatwieniu nieporozumień, jakie zaszły między klubami po niedzielnym konkursie skoków na Krokwi, ogłoszono w poniedziałek oficjalne wyniki konkursu, w rezultacie czego pierwsze miejsce zajął **Marusarz Andrzej** (SNPTT) z notą 217,7, skoki: 50 i 45 m. 2) **Kolesar Piotr** (Wisła) nota 216,5, skoki: 48 i 46,5 m. 3) **Gut-Szczerba** (Wisła) — nota 209,4, skoki 49 i 40 m. 4) **Bandura** (Wisła) — nota 204,7, skoki 43,5 i 46,5 m. 5) **Bochenek** (Wisła) — nota 201,2, skoki 40 i 43 m. 6) **Szindler** (Wisła) — nota 197,7. skoki 45 i 39 i pół m.

Terminy spotkań

o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

Terminarz rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski przedstawia się następująco: 17 b. m. w grupie I KSZO — IKP; 17 b. m. w grupie II Lechia — Okęcie; 17 b. m. w grupie III HCP — Gedania; 17 b. m. w grupie IV Ruch — Warta.

24 stycznia zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy IV oraz III — II; 7 lutego zwycięzcy grup II i IV oraz I i III; 14 lutego zwycięzcy grup II i I oraz IV i III; 28 lutego zwycięzcy grup IV i I oraz II i III; 4 marca zwycięzcy grup I i II oraz III i IV; 14 marca zwycięzcy grup IV i II oraz III i I.

Więcej pracy, mniej gadania!

Reminiscencja z „audycji sportowej"

Nowy Rok minął w Polskim Radio pod znakiem sportu, mieliśmy bowiem „mnóstwo za bardzo" przemówień naszych oficjalnych władz sportowych, tylko należy postawić skromne pytanie — poco?

Przeciętny radiosłuchacz i tak słabo się orientuje w sporcie, powtarzanie przy każdej okazji wyświechtanych już frazesów, stało się nudne, tym bardziej dla sportowca, który za dobrze wie, jak pracują kierownicy nowych władz sportowych.

A więc usłyszeliśmy znowu nawoływania do postępu zwiększenia tempa, dalej jedni chwalili sport zawodniczy i piękno walki, drudzy znowu wprost przeciwnie zachwycali się „sportowaniem". Na przyszły raz radzimy w tej sprawie porozumieć się przed audycją, a nie mówić szeregu sprzeczności, nie każdy jest na tyle naiwny, że nie rozumie.

Natomiast dlaczego nie usłyszeliśmy nic konkretnego. Przede wszystkim interesowałoby nas, co dotychczas zrobiła Rada Naukowa W. F.? — Chyba to, że dzięki niej istnieje zakaz należenia młodzieży do klubów.

Dalej miłoby było usłyszeć nie twierdzenie, że dotychczasowy stan rzeczy może się zmienić, gdy boiska zaroją się młodzieżą, tylko **konkretne sposoby propagandy sportu wśród młodzieży, a przede** wszystkim usunięcie głównego zła, dopuszczenie młodzieży szkolnej do klubów.

O sposobach wzmożenia pracy w Związku Związków i podległych mu instytucjach, ani słowa, również głuch było o metodach walki z chamstwem na boisku itd.

Społeczeństwo sportowe oczekuje konkretnego programu, energicznej pracy, **powiastki dla grzecznych dzieci nie podniosą sportu polskiego.** wprawdzie na olimpiadę w Tokio ubył nam jeden konkurent: Abisynia, jednak, mimo to bez pracy znajdywać się będziemy w dalszym ciągu na szarym końcu.

A więc do pracy, a jak nie, to pozwólcie się zluzować młodszym i energiczniejszym, płakać nikt nie będzie.

Słowo, jakie padło pod adresem sportowców i klubów: — więcej pracy! — należy w zaraniu Nowego Roku życzyć i kierownikom polskiego sportu!...

Pierwszy oficjalny komunikat

O stanie zdrowia Papieża

nie brzmi uspakajająco

MIASTO WATYKAŃSKIE, 4.1. Dziś ukazał się pierwszy biuletyn oficjalny o stanie zdrowia Ojca Świętego. Biuletyn wskazuje, że papież cierpi na arteriosklerozę obu nóg. Istnieje nadzieja, że papież powoli powróci do zdrowia, jakkolwiek stan serca daje podstawy do niepokoju.

Wybitny lekarz oświadczył przedstawicielowi „United Press" po odczytaniu tego biuletynu, że jest rzeczą jasną, że czuwający u łoża papieża lekarze nie bardzo wierzą w jego wyzdrowienie. Stan serca budzi obawy. Z biuletynu wynika, że lekarze nie mają wielkiej nadziei, aby serce mogło wytrzymać. Lekarz, którego nazwisko nie może być ujawnione, podkreślił, że biuletyn stwierdza poważne postępy arteriosklerozy, wskutek której tętno serca uległo zmianie. Wydaje się, że serce papieża nie jest już w stanie zapewnić normalnego obiegu krwi. Użyte w biuletynie wyrażenia „zaburzenia w zasilaniu głównych ośrodków nerwowych" oznacza, że wskutek złego obiegu krwi ośrodki nerwowe zostały osłabione.

O najważniejszym zapomniano

Ustawa o pożyczce francuskiej

w senackiej komisji budżetowej

Jakkolwiek ustawa o pożyczce francuskiej przesłana będzie oficjalnie Senatowi dopiero po uchwaleniu jej przez Sejm, to jednak już w poniedziałek projekt został przedyskutowany przez senacką komisję budżetową.

Na posiedzeniu obecny był marszałek Senatu p. Prystor, wicepremier Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu p. Roman, podsekretarz stanu M. S. Wojsk. gen. Głuchowski, podsekretarz stanu M. S. Z. p. Szembek, oraz podsekretarz stanu Min. Przemysłu i Handlu p. Sokołowski.

Pierwsza rata 665 milionów franków

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego komisji sen. Rostworowskiego, projekt ustawy przedstawił sen. Dąbkowski, który podał szczegóły umowy pożyczkowej znane już z przebiegu posiedzenia sejmowej komisji skarbowej, dodając nowy szczegół, że pierwsza rata pożyczki jaka wpłynie do 30.IX 1937 r., wyniesie ogółem 665 milionów franków, następne będą po 645 milionów fr.

Oficjalny punkt widzenia

P. min. Kwiatkowski, który przemawiał po referencie oświadcza, że wobec olbrzymich zbrojeń dokonywanych przez wszystkie państwa, Polska stojąc zdecydowanie na stanowisku pokoju, musi spotęgować wysiłki w kierunku wzmocnienia gotowości i dynamiki zbrojeniowej. Podkreśla, że nawet w okresie największego kryzysu, budżet wojskowy zachował swoją wielkość, zapewniając nienaruszalność sił zbrojnych państwa. Łącznie z planem inwestycyjnym podjęliśmy już w roku ubiegłym wysiłki w kierunku wzmocnienia obronności Polski, obecnie dzięki realizacji układu francusko-polskiego, będzie można prace te znacznie przyspieszyć, a nawet zasadniczy ich program rozszerzyć.

Następnie p. minister omówił szczegółowo warunki umowy, a na zakończenie stwierdził, że zawiera ona jeden moment szczególny, który nie jest bez znaczenia dla oceny tych warunków. Idzie o to, że Francja przywiązuje wagę do tych nastrojów przyjaźni w Polsce, których świadkiem był wielki przyjaciel Polski, generał Gamelin, w czasie swego pobytu u nas. Francja niewątpliwie zdaje sobie sprawę z tego, że silna Polska, to silny i trwały pokój dla wielu narodów w Europie.

Senatorowie nie lubią drażliwych tematów

W dyskusji, jaka się rozwinęła po przemówieniu ministra, z pewnymi zastrzeżeniami wystąpiła jedynie sen. Jaroszewiczowa, otrzymała jednak od p. Kwiatkowskiego wyjaśnienia, które zapewne wątpliwości jej rozwiały.

Następnie przemawiał sen. Petrażycki, który wzorem min. Kwiatkowskiego poświęcił główną uwagę doniosłym celom jakim ma służyć pożyczka.

Natomiast nie zostało wyjaśnione, czy dana pożyczka może oddać tym doniosłym celom takie usługi, jakich się od niej oczekuje, bowiem nikt z pp. senatorów nie zainteresował się istotnym zagadnieniem, a mianowicie warunkami pożyczki i jej istotną wartością z gospodarczego punktu widzenia. Dyskusja ominęła wszystkie drażliwe, choć kapitalne problemy.

Bomba pękła

Wykonawcy testamentu ś. p. J. Potockiego

doczekali się dochodzenia sądowego

Opinia publiczna od dłuższego czasu zaniepokojona była najróżniejszymi pogłoskami, które krążyły dookoła milionowej fundacji ś. p. Jakuba Potockiego.

Mówiono i pisano o tajemniczym zaginięciu klejnotów i większej ilości gotówki, o nadużyciach dawnego plenipotenta hr. Potockiego — Aleksandra Rosenberga, kwestionowano legalność całego testamentu i poszczególnych jego części, wreszcie o tym, że wykonawcy testamentu nie wywiązali się należycie ze swoich obowiązków i że przy przekazywaniu agend Zarządowi Fundacji, wyszły na jaw niedokładności, kolidujące z kodeksem karnym.

Te ostatnie pogłoski znalazły potwierdzenie w skardze, jaką Zarząd Fundacji złożył przeciw wykonawcom testamentu śp. Jakuba Potockiego, Bronisławowi Czurukowi i b. wojewodzie tarnopolskiemu Moszyńskiemu. Sąd Apelacyjny na posiedzeniu gospodarczym zdecydował nadać sprawie dalszy bieg i skierować ją do sędziego śledczego.

W poniedziałek Sąd Apelacyjny w Warszawie przekazał sędziemu śledczemu apelacyjnemu do spraw szczególnej wagi SKORZYŃSKIEMU, sprawę ze skargi Zarządu Fundacji im. ś. p. Jakuba Potockiego, przeciwko wykonawcom testamentu Bronisławowi CZURUKOWI i Kazimierzowi MOSZYŃSKIEMU oraz 2 pracownikom zarządu dóbr.

Przedmiot skargi i szczegóły trzymane są z uwagi na dobro śledztwa w tajemnicy. Wiadomo tylko, że skarga dotyczy całego szeregu przewinień i że Czuruk i Moszyński oskarżeni będą m. in. z art. 269 K. K., który mówi o działaniu na szkodę osoby, która powierzyła prowadzenie swoich interesów majątkowych. Art. 269 K. K. przewiduje karę do 5 lat więzienia.

Bronisław Czuruk jest rodzonym bratem mjr. żandarmerii Edwarda Czuruka, b. komendanta żandarmerii zamkowej, a później z-cy komendanta m. st. Warszawy.

Zamiast sanatorium rezydencja żyda

Znany bogacz warszawski, żyd Epsztajn kupił willę „Pallacina" w Monte Carlo, własność śp. Jakuba Potockiego. Epsztajn nabył razem z willą piękną posiadłość położoną tuż koło Nicei, a należącą również do zmarłego arystokraty.

Powyższy fakt wywołał powszechne oburzenie, gdyż willa „Pallacina" miała być przeznaczona na sanatorium dla pracowników naukowych fundacji im. śp. Jakuba Potockiego — a teraz stanie się ona letnią rezydencją bogatego żyda Epsztajna.

Polsko-łotewskie uroczystości

w rocznicę zdobycia Dźwińska

DZWINSK, 4.1. Dnia 3 stycznia r. b., jako w dniu 17-ej rocznicy wyzwolenia miasta Dźwińska przez wojska polskie od bolszewików, konsul polski R. P. w Dźwińsku Buynowski, dowódca tutejszego garnizonu gen. Bach i burmistrz miasta Wołont, złożyli wieńce na mogiłach żołnierzy polskich i łotewskich, poległych w roku 1920, w walkach o Dźwińsk.

W godzinach rannych radio łotewskie nadało prelekcję omawiającą dzień 3 stycznia 1920 r. W prelekcji z wdzięcznością wspomniano marszałka Śmigłego-Rydza, ówczesnego dowódcę połączonych polsko-łotewskich sił zbrojnych w walkach o wolność Łotwy.

Nie będzie flag ze swastyką

na uroczystościach weselnych w Holandii

HAGA, 4. 1. Biuro prasowe rządu holenderskiego ogłasza w związku z kampanią prasy niemieckiej następujący komunikat: Charge d'affaires Holandii w Berlinie odbył rozmowę z rządem niemieckim. Rząd holenderski uważa tę kampanię za rzecz poważną, gdyż prasa niemiecka zarzuca ks. Bernardowi wyrzeczenie się kraju rodzinnego i ponieważ gościom królowej czyniono trudności przy przejeździe granicy. Rządowi holenderskiemu wiadomo, iż ks. Bernard wyjaśnił własnoręcznym listem kanclerzowi Hitlerowi incydent, prosząc równocześnie o pomoc w zlikwidowaniu kampanii prasowej.

Co się tyczy żądania skierowanego przez rząd niemiecki do rządu holenderskiego, aby wydał on zarządzenia, zapobiegające zniewažaniu swastyki i niemieckiego hymnu narodowego, to rząd holenderski odpowiada, że królowa wyraźnie oświadczyła, iż zaślubiny księżniczki mają mieć charakter rodzinny. W konsekwencji nie ma racji ozdabianie gmachów publicznych i prywatnych domów holenderskich flagami ze swastyką. Obok flagi holenderskiej dozwolone są wyłącznie barwy rodzinne ks. Bernarda.

Rząd holenderski wyraża nadzieję, iż udzielił rządowi Rzeszy zadośćuczynienia, jak również życzenie, aby w przyszłości Rzesza przed zajęciem nieżyczliwego stanowiska zasięgnęła uprzednio dokładnych informacyj.

Szał antypolski na Litwie

„Zdobywanie Wilna" przez dzieci szkolne

KOWNO, 4. 1. Litewski organ rządowy „Lietuvos Aidas" donosi że Polak, nazwiskiem Melnicki, został aresztowany i oddany pod sąd za to, że syn jego, zapytany w szkole, czy poszedłby zdobywać Wilno dla Litwy, odpowiedział „nie".

Władze litewskie twierdzą, że dziecko dało odpowiedź taką, jakiej je nauczono w domu, za co ponosi odpowiedzialność ojciec.

Może dymisja?

ATE donosi: W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wołyński, p. Józewski.

Jak wiadomo, krążyły przed pewnym czasem uporczywe pogłoski o zamierzonej i oczekiwanej od dawna przez całe społeczeństwo dymisji p. Józewskiego. — Gdyby wizyta służbowa p. Józewskiego dotyczyła tej sprawy, należałoby jej życzyć wyniku pozytywnego. Może wreszcie zniknie koszmar, jakim są dla całej Polski rządy p. Józewskiego na Wołyniu.

4.000 Włochów wylądowało w Kadyksie

Czerwoni lotnicy ćwiczą się we Francji

Kiedy się skończy blaga o nieinterwencji?

LONDYN, 4. 1. Agencja Reutera donosi, że władze brytyjskie potwierdzają wiadomość o wylądowaniu w dn. 1 b. m. w Kadyksie 4 tys. Włochów, przybyłych na transportowcu „Lombardia".

PARYŻ, 4. 1. „Echo de Paris" donosi, że rządowi lotnicy hiszpańscy, którzy przed paru tygodniami przybyli do Francji na przeszkolenie, ćwiczą się codziennie na lotnisku w Meaux w rzucaniu bomb.

Sytuacja w Barcelonie i Walencji staje się z dniem każdym bardziej uciążliwa. Wiele mieszkań, należących do cudzoziemców, zostało splądrowanych, wśród tego 8 mieszkań obywateli francuskich. Zagranic i dyplomaci zaprzestali od dłuższego czasu posługiwać się kurierami, chcąc uniknąć stale zdarzającego się naruszania tajemnicy dyplomatycznej.

Dr. Chlipalski i Steusing nie odnalezieni

Niepowodzenie ekspedycji ratunkowej

STANISŁAWÓW, 4.1. Na Zaroślaku pod Howerlą prace nad odkopaniem zwłok dr. Chlipalskiego i Andrzeja Steusinga, zasypanych lawiną, zostały przerwane po niepowodzeniach ekspedycji ratunkowej. Pozostała na posterunku straż graniczna, jest zupełnie wyczerpana kopaniem wśród dotkliwego mrozu.

Na prośbę zarządu schroniska i rodzin ofiar, władze wojskowe, widząc bezskuteczność dotychczasowych poszukiwań, postanowiły przyjść z pomocą i we wtorek rano wyjeżdża ze Stanisławowa pod Howerlę oddział saperów z potrzebnym sprzętem.

Tajemnicza śmierć

syna ambasadora Belgii

BRUKSELA, 4.1. Śmierć syna ambasadora Belgii przy Watykanie barona Borchgrave, wywołała w Belgii wielkie podniecenie. W parlamencie złożono w tej sprawie dwie interpelacje, zaś premier Spaak odbył dziś rozmowę z ambasadorem Hiszpanii.

Ministerstwo spraw zagr. wydało komunikat, głoszący, że reprezentant Belgii w Madrycie ustalił, że zwłoki barona Borchgrave (juniora) zostały odnalezione i pochowane 25 grudnia w okolicach Madrytu. 30 grudnia rząd belgijski zażądał od rządu hiszpańskiego, by niezwłocznie wdrożono dochodzenia. Tegoż dnia rząd hiszpański wyraził rządowi belgijskiemu oficjalne wyrazy ubolewania.

W nowej nocie do rządu hiszpańskiego, rząd belgijski przyjmuje wyrazy ubolewania do wiadomości, żądając ekshumacji zwłok, przekazania ich ambasadzie belgijskiej oraz kontynuowania śledztwa.

Strajk w zakładach General Motors

19 filij zamkniętych. — Pierwsi ranni

NOWY JORK, 4. 1. W związku ze strajkiem w amerykańskim przemyśle automobilowym doszło dziś do pierwszych rozruchów, które wydarzyły się w Cleveland. Jeden policjant i dwuch strajkujących odnieśli rany.

W ciągu poniedziałku zamknięto kilka filij „General Motors", tak, że obecnie liczba zamkniętych filij tego towarzystwa wynosi 19, a liczba strajkujących przeszło 38.000 robotników.

Wiceprezes towarzystwa „General Motors", William Knudsen, oświadczył, że w razie przedłużenia się strajku liczba pozbawionych pracy osiągnie w końcu tygodnia 135.000 osób.

W Flint (Michigan) robotnicy miejscowych zakładów automobilowych postanowili poprzeć strajk i utworzyli specjalny komitet „strategiczny", który wysunął wobec dyrekcji „General Motors" 8 żądań. M. in. robotnicy domagają się umowy zbiorowej, wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia i 6-cio godzinnego dnia pracy, przy jednym dniu w tygodniu wolnym od pracy, a w końcu uznania związków zawodowych za jedynych prawomocnych przedstawicieli robotników.

Prof. Nitsch skarży

WILNO, 4. 1. Profesor Nitsch złożył do Sądu Okręgowego w Wilnie skargę na współpracowników redakcji „Słowa" — Charkiewicza i „Karola" (pseudonim) z artykułu 225 k. k. Skarga ta pozostaje w związku z nieustającą kampanią „Słowa" przeciwko nowej ortografii i jej twórcom.

Oryginalna demonstracja w Kołomyji

LWÓW, 4.1. W dniu Nowego Roku na ulicach Kołomyji okoliczna ludność usiłowała urządzić demonstrację przeciwko przyłączeniu Werbiąza i innych najbliższych okolic miasta do gminy kołomyjskiej. Przygotowano liczne transparenty z polskimi i ukraińskimi napisami: „Nie chcemy łączyć się z Kołomyją".

Policja zakazała demonstracji, której przyczyną miała być obawa, że w razie przyłączenia gmin podmiejskich do Kołomyi zwiększą się ciężary finansowe tych gmin.

Ciche poparcie gen. Franco

przez rząd W. Brytanii?

LONDYN, 4.1. Brytyjskie czynniki urzędowe stanowczo zaprzeczają, jakoby porozumienie włosko-brytyjskie zawierało jakiekolwiek tajne klauzule. Nie zaprzeczają tu wszakże, że w toku rokowań dokonano bardzo szczegółowego przeglądu wszystkich spraw, obchodzących W. Brytanię i Włochy, przy czym wyjaśniono i uzgodniono poglądy obu rządów na cały szereg kwestyj.

Prasa angielska nie wykazuje naogół entuzjazmu dla zawartego porozumienia. Artykuły wstępne w dziennikach dzisiejszych z „Times'em" na czele, są bardzo wstrzemięźliwe, a w niektórych wypadkach, jak w „Manchester Guardian", wprost nieżyczliwe.

W angielskich kołach lewicowych panuje silne wzburzenie i rząd brytyjski posądzany jest o to, że podpisując porozumienie, milcząco tolerował włoską interwencję, jak również o to, że mając obecnie formalne zobowiązanie, iż Włosi szanują status quo na Balearach, rząd brytyjski sprzyja powstańcom.

Naogół w kołach politycznych przeważa opinia, że zawarcie włosko-brytyjskiego porozumienia, wydaje się zapowiadać ciche poparcie przez W. Brytanię akcji gen. Franco, przy zachowaniu pozorów nieinterwencji i przy jednoczesnym usuwaniu z Hiszpanii wpływów niemieckich, co odpowiadać ma również interesom włoskim.

Nalot lotniczy na Madryt

MADRYT, 4. 1. Dziś w południe 15 samolotów powstańczych bombardowało różne dzielnice Madrytu. Na placu Bilbao padło wielu rannych. Bomby zniszczyły południową część pałacu księcia Santa-Helena, kuzyna b. króla Hiszpanii. W tej dzielnicy padło 5 zabitych oraz 15 rannych, z czego 9 ciężko. W szeregu budynków na ulicach Barquillo i Ferdynanda VI wybuchły wielkie pożary. Najbardziej ucierpiało przedmieście Madrytu Tetuan Las Victorias. 52 osoby zmarły na punkcie opatrunkowym.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 309-33. Dział ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleja Jerozolimska 3 a, I piętro, tel. 7-27-33. Dział ogłoszeń, ul. Zgoda 6, m. 20. Tel. 609-01. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.